II Księga Samuela

Rozdział 1

**1**. Po śmierci Saula, gdy Dawid po rozgromieniu Amalekitów wrócił i zatrzymał się w Siklag przez dwa dni; **2**. Trzeciego dnia pewien człowiek przybył z obozu Saula z podartymi szatami i z prochem na głowie. Gdy przyszedł do Dawida, padł na ziemię i pokłonił *mu* się. **3**. Dawid zapytał go: Skąd przybywasz? Odpowiedział mu: Uciekłem z obozu Izraela. **4**. Dawid znowu zapytał: Co się stało? Proszę, powiedz mi. Odpowiedział: Lud uciekł z pola bitwy, a wielu ludzi padło i poległo, także Saul i jego syn Jonatan polegli. **5**. Wtedy Dawid zapytał młodzieńca, który mu to powiedział: Skąd wiesz, że Saul i jego syn Jonatan umarli? **6**. Młodzieniec, który mu to oznajmił, odpowiedział: Przypadkiem znalazłem się na górze Gilboa, a oto Saul opierał się na swojej włóczni, a rydwany i jeźdźcy doganiali go. **7**. Kiedy obejrzał się i zobaczył mnie, zawołał na mnie. Odpowiedziałem: Oto jestem. **8**. I zapytał mnie: Kim jesteś? Odpowiedziałem mu: Jestem Amalekitą. **9**. Wtedy powiedział mi: Stań, proszę, nade mną i zabij mnie, bo ogarnęła mnie udręka, a moje życie *jest* jeszcze we mnie. **10**. Stanąłem więc nad nim i zabiłem go, bo wiedziałem, że nie przeżyje po swoim upadku. Potem wziąłem koronę, która *była* na jego głowie, oraz naramiennik, który *miał* na ramieniu, i przyniosłem je tutaj do swojego pana. **11**. Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je, *tak uczynili* również wszyscy ludzie, którzy z nim byli. **12**. Lamentowali i płakali, i pościli aż do wieczora po Saulu i jego synu Jonatanie, po ludzie JAHWE i po domu Izraela, że padli od miecza. **13**. I Dawid zapytał młodzieńca, który mu *to* powiedział: Skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem synem przybysza, Amalekity. **14**. Dawid znowu zapytał go: Jakże nie bałeś się wyciągnąć swej ręki, aby zabić pomazańca PANA? **15**. Następnie Dawid zawołał jednego ze sług i rozkazał: Podejdź i zabij go. Ten uderzył go *tak*, że umarł. **16**. Dawid powiedział do niego: Twoja krew na twoją głowę, bo twoje usta świadczyły przeciw tobie, gdy mówiły: Zabiłem pomazańca JAHWE. **17**. Wtedy Dawid podniósł lament nad Saulem i jego synem Jonatanem; **18**. Polecił także, aby synów Judy uczono *strzelać* z łuku. Oto co napisane jest w księdze Jaszara: **19**. Piękno Izraela poległo na twoich wzgórzach. Jakże padli mocarze! **20**. Nie opowiadajcie o tym w Gat ani nie rozgłaszajcie *tego* po ulicach w Aszkelonie, aby się nie cieszyły córki Filistynów, by się nie radowały córki nieobrzezanych. **21**. O góry Gilboa! Niech nie *pada* na was ani rosa, ani deszcz i niech tam nie *będzie* pól żyznych. Tam bowiem została skalana tarcza mocarzy, tarcza Saula, *jakby* nie była namaszczona oliwą. **22**. Od krwi zabitych, od tłuszczu mocarzy nie cofał się łuk Jonatana, a miecz Saula nie wracał daremnie. **23**. Saul i Jonatan, ukochani i mili za życia, a w śmierci nie byli rozdzieleni, szybsi od orłów, silniejsi od lwów. **24**. Córki Izraela, płaczcie nad Saulem, który was przyodziewał w piękny szkarłat i który włożył złote klejnoty na wasze szaty. **25**. Jakże padli mocarze pośród bitwy! Jonatanie, na twych wzgórzach zostałeś zabity. **26**. Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Byłeś mi bardzo miły. Twoja miłość była dla mnie cenniejsza niż miłość kobiety. **27**. Jakże padli mocarze i przepadły narzędzia wojny!

Rozdział 2

**1**. Po tym wydarzeniu Dawid zapytał JAHWE: Czy mam iść do któregoś z miast Judy? JAHWE mu odpowiedział: Idź. I Dawid zapytał: Dokąd mam pójść? Odpowiedział: Do Hebronu. **2**. Dawid wyruszył więc tam razem ze swoimi dwiema żonami: Achinoam Jizreelitką i Abigail, *dawną* żoną Nabala z Karmelu. **3**. Dawid zabrał także ludzi, którzy z nim byli, każdego z jego rodziną. I zamieszkali w miastach Hebronu. **4**. Wtedy przyszli mężczyźni Judy i namaścili tam Dawida na króla nad domem Judy. Wówczas też doniesiono Dawidowi, że to mieszkańcy Jabesz-Gilead pogrzebali Saula. **5**. Dawid wyprawił więc posłańców do mieszkańców Jabesz-Gilead z takim przesłaniem: Błogosławieni jesteście przez JAHWE, ponieważ okazaliście tę łaskę swemu panu Saulowi i pogrzebaliście go. **6**. Niech teraz JAHWE okaże wam łaskę i prawdę, a ja też odwdzięczę się wam za to dzieło dobroci, którego dokonaliście. **7**. Teraz więc niech wasze ręce się umocnią i bądźcie dzielni, bo choć umarł wasz pan Saul, to mnie dom Judy namaścił na króla nad sobą. **8**. Lecz Abner, syn Nera, dowódca wojsk Saula, wziął Iszboszeta, syna Saula, i przyprowadził go do Machanaim; **9**. I ustanowił go królem nad Gileadem, Aszerem, Jizreelem, Efraimem, Beniaminem i całym Izraelem. **10**. Iszboszet, syn Saula, miał czterdzieści lat, kiedy zaczął królować nad Izraelem, a panował dwa lata. Tylko dom Judy poszedł za Dawidem. **11**. A okres, w którym Dawid był królem w Hebronie nad domem Judy, wynosił siedem lat i sześć miesięcy. **12**. Potem Abner, syn Nera, i słudzy Iszboszeta, syna Saula, wyruszyli z Machanaim do Gibeonu. **13**. Także Joab, syn Serui, wraz ze sługami Dawida wyruszyli i spotkali się przy stawie gibeońskim. Jedni zatrzymali się po jednej stronie stawu, a drudzy po drugiej stronie stawu. **14**. Wtedy Abner zawołał do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy i niech się bawią przed nami. I Joab odpowiedział: Niech wstaną. **15**. Wstali więc i wystąpiła liczba dwunastu Beniaminitów ze strony Iszboszeta, syna Saula, i dwunastu spośród sług Dawida. **16**. Każdy pochwycił swego przeciwnika za głowę i *utopił* swój miecz w jego boku, tak że padli razem. Dlatego miejsce to nazwano Helkatassurym, leży ono w Gibeonie. **17**. W tym dniu rozgorzała bardzo zacięta walka. Abner i wojownicy Izraela zostali pokonani przez sługi Dawida. **18**. Byli tam również trzej synowie Serui: Joab, Abiszaj i Asahel. Asahel *był* szybkonogi jak dzika sarna. **19**. I Asahel ruszył w pogoń za Abnerem, i nie zbaczał ani w prawo, ani w lewo w tym pościgu za Abnerem. **20**. A kiedy Abner obejrzał się za siebie, zapytał: Czy to ty jesteś, Asahelu? A on mu odpowiedział: To ja. **21**. Wtedy Abner powiedział mu: Skręć w prawo albo w lewo i schwytaj sobie jednego z młodzieńców, i zabierz sobie jego zbroję. Lecz Asahel nie chciał od niego odstąpić. **22**. Abner ponownie więc powiedział do Asahela: Odstąp ode mnie. Czemu miałbym cię powalić na ziemię? Jakże mógłbym wtedy podnieść swoją twarz na Joaba, twego brata? **23**. Gdy jednak nie chciał odstąpić, Abner uderzył go końcem włóczni pod piąte *żebro*, tak że włócznia wyszła z drugiej strony. Padł tam i umarł na miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili do tego miejsca, gdzie Asahel padł i umarł, przystawali. **24**. Lecz Joab i Abiszaj rzucili się w pogoń za Abnerem. I gdy zachodziło słońce, dotarli do wzgórza Amma, które leży naprzeciw Giach, przy drodze na pustynię Gibeon. **25**. Wtedy synowie Beniamina zebrali się wokół Abnera, utworzyli jeden oddział i stanęli na szczycie pewnego wzgórza. **26**. I Abner zawołał do Joaba: Czy miecz będzie pożerał na zawsze? Czy nie wiesz, że koniec będzie gorzki? Kiedy wreszcie powiesz ludowi, aby zawrócił od ścigania swych braci? **27**. Joab odpowiedział: Jak żyje Bóg, gdybyś się nie odezwał, to dopiero rano lud odstąpiłby, każdy od ścigania swego brata. **28**. Joab zadął więc w trąbę i cały lud zatrzymał się, i nie ścigał dalej Izraela ani nie wznowiono walki. **29**. A Abner i jego ludzie szli całą noc przez step, przeprawili się przez Jordan i przeszli przez cały Bitron, aż dotarli do Machanaim. **30**. Joab zaś, gdy zawrócił z pościgu za Abnerem, zebrał cały lud, a ze sług Dawida zabrakło dziewiętnastu mężczyzn oraz Asahela. **31**. Słudzy Dawida natomiast tak pobili ludzi z Beniamina i spośród Abnera, że zmarło trzystu sześćdziesięciu mężczyzn. **32**. Następnie zabrali Asahela i pogrzebali go w grobie jego ojca, w Betlejem. Potem Joab i jego ludzie szli całą noc i o świcie *dotarli* do Hebronu.

Rozdział 3

**1**. A wojna między domem Saula a domem Dawida trwała długo. Dawid jednak stawał się mocniejszy, a dom Saula stawał się coraz słabszy. **2**. I Dawidowi w Hebronie urodzili się synowie. Jego pierworodnym był Amnon z Achinoam Jizreelitki; **3**. Drugim był Kilab z Abigail, *dawnej* żony Nabala z Karmelu, trzecim — Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszur; **4**. Czwartym *był* Adoniasz, syn Chaggity, piątym — Szefatiasz, syn Abitali; **5**. I szóstym *był* Jitream z Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w Hebronie. **6**. I dopóki trwała wojna między domem Saula a domem Dawida, Abner wzmacniał się w domu Saula. **7**. A Saul miał nałożnicę, której na imię *było* Rispa, córkę Aji. *Iszboszet* zapytał Abnera: Czemu wszedłeś do nałożnicy mego ojca? **8**. Wtedy Abner bardzo się rozgniewał z powodu słów Iszboszeta i powiedział: Czy jestem głową psa? Dziś okazałem przeciw Judzie miłosierdzie domowi Saula, twego ojca, jego braciom i przyjaciołom, i nie wydałem cię w ręce Dawida, a ty dziś obciążasz mnie winą z powodu tej kobiety. **9**. Niech Bóg to uczyni Abnerowi i do tego dorzuci, jeśli nie dokonam tego, co JAHWE przysiągł Dawidowi; **10**. Aby przenieść królestwo z domu Saula i umocnić tron Dawida nad Izraelem i nad Judą, od Dan aż do Beer-Szeby. **11**. I nie mógł odpowiedzieć Abnerowi ani słowa, bo się go bał. **12**. Wtedy Abner wyprawił posłańców do Dawida, aby powiedzieli w jego imieniu: Czyja *jest* ziemia? I żeby mówili: Zawrzyj ze mną przymierze, a oto moja ręka będzie z tobą, by sprowadzić do ciebie cały Izrael. **13**. Odpowiedział: Dobrze, zawrę z tobą przymierze. Ale żądam od ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojej twarzy, dopóki nie przyprowadzisz do mnie Mikal, córki Saula, gdy przyjdziesz mnie zobaczyć. **14**. I Dawid wyprawił posłańców do Iszboszeta, syna Saula, żądając: Oddaj mi moją żonę Mikal, którą poślubiłem sobie za sto napletków filistyńskich. **15**. Iszboszet posłał więc *po nią* i zabrał ją od męża, Paltiela, syna Lajisza. **16**. Jej mąż szedł z nią i płakał, idąc za nią aż do Bachurim. Wtedy Abner powiedział do niego: Idź, wracaj. I wrócił. **17**. Potem Abner prowadził rozmowy ze starszymi Izraela: Już dawno chcieliście, aby Dawid był królem nad wami. **18**. Teraz więc uczyńcie *to*. JAHWE bowiem powiedział o Dawidzie tak: Przez rękę swojego sługi Dawida wybawię swój lud Izraela z ręki Filistynów i z ręki wszystkich jego wrogów. **19**. Abner powiedział to samo do uszu Beniaminitów. Potem Abner poszedł, aby zawiadomić Dawida w Hebronie o wszystkim, co wydało się słuszne Izraelowi i całemu domowi Beniamina. **20**. A gdy Abner przybył wraz z dwudziestoma mężczyznami do Dawida do Hebronu, Dawid wyprawił ucztę dla Abnera i dla mężczyzn, którzy z nim byli. **21**. Wtedy Abner powiedział do Dawida: Wstanę i pójdę, aby zgromadzić przy królu, moim panu, cały Izrael, żeby zawarli z tobą przymierze i żebyś królował nad wszystkim, czego pragnie twoja dusza. Potem Dawid odprawił Abnera, który poszedł w pokoju. **22**. A oto słudzy Dawida wraz z Joabem wracali z wyprawy, przynosząc ze sobą obfity łup. Abnera zaś już nie było u Dawida w Hebronie, gdyż go odprawił, i tamten odszedł w pokoju. **23**. Kiedy przybył Joab wraz z całym wojskiem, które z nim było, doniesiono Joabowi: Abner, syn Nera, przyszedł do króla, lecz on go odprawił, i tamten odszedł w pokoju. **24**. Joab przyszedł więc do króla i zapytał: Cóż uczyniłeś? Oto przyszedł do ciebie Abner. Dlaczego go odprawiłeś, aby mógł odejść? **25**. Znasz Abnera, syna Nera, *wiesz*, że przyszedł cię zdradzić i poznać twoje wyjścia i wejścia, i dowiedzieć się o wszystkim, co czynisz. **26**. Wtedy Joab wyszedł od Dawida i wyprawił posłańców za Abnerem, którzy zawrócili go od studni Sira. Dawid zaś o tym nie wiedział. **27**. A gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go na bok do bramy, aby z nim porozmawiać po cichu, i tam przebił go pod piątym żebrem, tak że umarł, za krew swego brata Asahela. **28**. Kiedy Dawid usłyszał o tym później, powiedział: Ja i moje królestwo jesteśmy niewinni przed JAHWE na wieki za krew Abnera, syna Nera. **29**. Niech ona spadnie na głowę Joaba i na cały dom jego ojca i niech nie braknie w domu Joaba człowieka cierpiącego na wyciek ani trędowatego, ani chodzącego o lasce, ani upadającego od miecza, ani niemającego chleba. **30**. Tak to Joab i jego brat Abiszaj zabili Abnera za to, że on zabił ich brata Asahela w bitwie pod Gibeonem. **31**. Potem Dawid nakazał Joabowi i całemu ludowi, który z nim był: Porozdzierajcie wasze szaty, nałóżcie wory i opłakujcie Abnera. A król Dawid szedł za marami. **32**. Gdy pogrzebali Abnera w Hebronie, król podniósł swój głos i zapłakał nad grobem Abnera, płakał też cały lud. **33**. Król lamentował z powodu Abnera i powiedział: Czyż *tak* miał umrzeć Abner, jak umiera nikczemnik? **34**. Twoje ręce nie były związane, a twoje nogi nie były skute w kajdany. Padłeś jak ten, który pada przed bezbożnymi. Wtedy cały lud jeszcze mocniej płakał nad nim. **35**. Gdy cały lud przyszedł, by *skłonić* Dawida do zjedzenia posiłku jeszcze za dnia, Dawid przysiągł: Niech mi Bóg to uczyni i do tego dorzuci, jeśli przed zachodem słońca skosztuję chleba lub czegoś innego. **36**. Kiedy cały lud to zobaczył, uznał to za słuszne, podobnie jak wszystko, co czynił król. **37**. Tego dnia cały lud przekonał się, że nie od króla wyszło, żeby zabić Abnera, syna Nera. **38**. I król powiedział do swoich sług: Czyż nie wiecie, że dziś poległ w Izraelu wielki dowódca? **39**. A ja dziś jestem słaby, choć zostałem namaszczony na króla. Ci zaś ludzie, synowie Serui, są dla mnie zbyt uciążliwi. Niech JAHWE odpłaci czyniącemu zło według jego niegodziwości.

Rozdział 4

**1**. Gdy syn Saula *Iszboszet* usłyszał, że Abner poległ w Hebronie, opadły mu ręce i cały Izrael był przerażony. **2**. Syn Saula miał też dwóch ludzi, dowódców oddziałów: jeden miał na imię Baana, a drugi — Rekab. *Byli oni* synami Rimmona Beerotczyka, z synów Beniamina. Beerot był bowiem także zaliczany do Beniamina; **3**. Bo Beerotczycy uciekli do Gittaim i byli tam przybyszami, i *są nimi* aż do dziś. **4**. A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na *obie* nogi. Gdy miał on *bowiem* pięć lat, a nadeszła wieść z Jizreel *o śmierci* Saula i Jonatana, jego piastunka pochwyciła go i uciekła. Ale w pośpiechu tej ucieczki upadł i został kaleką. Miał na imię Mefiboszet. **5**. Synowie Rimmona Beerotczyka, Rekab i Baana, wyruszyli więc i przyszli do domu Iszboszeta w najgorętszej porze dnia, w południe, gdy spał on w łożu. **6**. Weszli oni do jego domu pod pretekstem zakupu pszenicy i tam przebili go pod piątym żebrem. Potem Rekab i jego brat Baana uciekli. **7**. Gdy bowiem weszli do domu, on spał na swoim łożu w sypialni. Wtedy przebili go, uśmiercili i ucięli mu głowę. Potem zabrali ją i szli drogą pustynną przez całą noc. **8**. I przynieśli głowę Iszboszeta do Dawida do Hebronu, i powiedzieli do króla: Oto głowa Iszboszeta, syna Saula, twojego wroga, który czyhał na twoją duszę. JAHWE dzisiaj dokonał za mojego pana, króla, zemsty na Saulu i jego potomstwie. **9**. Lecz Dawid odpowiedział Rekabowi i jego bratu Baanie, synom Rimmona Beerotczyka: Jak żyje JAHWE, który wybawił moją duszę z wszelkiego ucisku; **10**. Jeśli tego, który mi powiedział: Oto umarł Saul, sądząc, że przynosi dobrą nowinę, pojmałem i zabiłem w Siklag, chociaż *myślał*, że wynagrodzę go za *jego* wieści; **11**. Tym bardziej, gdy niegodziwi ludzie zabili sprawiedliwego człowieka w jego domu, na własnym łożu. Czy teraz nie powinienem zażądać jego krwi z waszych rąk i zgładzić was z ziemi? **12**. Dawid rozkazał więc sługom, a oni zabili ich, obcięli im ręce i nogi i powiesili ich nad stawem w Hebronie. Głowę zaś Iszboszeta wzięli i pochowali w grobie Abnera w Hebronie.

Rozdział 5

**1**. Wtedy wszystkie pokolenia Izraela zeszły się u Dawida w Hebronie i powiedziały: Oto jesteśmy twoją kością i twoim ciałem. **2**. Już dawniej, gdy Saul był królem nad nami, ty wyprowadzałeś i przyprowadzałeś Izraela. I JAHWE powiedział do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud Izraela i ty będziesz wodzem nad Izraelem. **3**. Wszyscy starsi Izraela przyszli więc do króla do Hebronu i król Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed JAHWE, a oni namaścili Dawida na króla nad Izraelem. **4**. Dawid miał trzydzieści lat, gdy zaczął królować, a królował czterdzieści lat. **5**. W Hebronie królował nad Judą siedem lat i sześć miesięcy, w Jerozolimie zaś królował trzydzieści trzy lata nad całym Izraelem i Judą. **6**. I król oraz jego ludzie poszli do Jerozolimy przeciw Jebusytom zamieszkującym w tej ziemi, a oni powiedzieli do Dawida: Nie wejdziesz tutaj, dopóki nie wyniesiesz ślepych i chromych. Myśleli *bowiem*: Dawid tu nie wejdzie. **7**. Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest miasto Dawida. **8**. Dawid powiedział w tym dniu: Ktokolwiek pokona Jebusytów, wchodząc przez kanał, i *zabije* ślepych i chromych, których nienawidzi dusza Dawida, *ustanowię go dowódcą*. Dlatego mówiono: Ślepi i chromi nie wejdą do tego domu. **9**. I tak zamieszkał Dawid w tej twierdzy, i nazwał ją miastem Dawida. Dawid obudował je też wokoło, od Millo i wnętrza. **10**. I Dawid stale wzrastał w potędze, a JAHWE Bóg zastępów był z nim. **11**. Wtedy Hiram, król Tyru, wysłał posłańców do Dawida z drzewem cedrowym, cieślami i murarzami i zbudowali dom dla Dawida. **12**. I Dawid poznał, że JAHWE utwierdził go jako króla nad Izraelem i że wywyższył jego królestwo ze względu na swój lud Izraela. **13**. A po przybyciu z Hebronu Dawid wziął sobie jeszcze więcej nałożnic i żon z Jerozolimy. I urodziło się Dawidowi więcej synów i córek. **14**. Oto imiona tych, którzy mu się urodzili w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan i Salomon; **15**. Jibchar, Eliszua, Nefeg i Jafia; **16**. Eliszama, Eliada i Elifelet. **17**. A gdy Filistyni usłyszeli, że Dawid został namaszczony na króla nad Izraelem, wszyscy Filistyni wyruszyli, aby szukać Dawida. Kiedy Dawid o tym usłyszał, zstąpił do twierdzy. **18**. Wtedy Filistyni przybyli i rozciągnęli się w dolinie Refaim. **19**. I Dawid radził się JAHWE: Czy mam ruszyć na Filistynów? Czy wydasz ich w moje ręce? JAHWE odpowiedział Dawidowi: Idź, gdyż z całą pewnością wydam Filistynów w twoje ręce. **20**. Dawid przybył więc do Baal-Perasim i tam ich pobił, i powiedział: JAHWE rozerwał moich wrogów przede mną jak rwąca woda. Dlatego nazwał to miejsce Baal-Perasim. **21**. I porzucili tam swoje bożki, a Dawid i jego ludzie spalili je. **22**. I Filistyni znowu nadciągnęli, i rozciągnęli się w dolinie Refaim. **23**. Gdy Dawid radził się JAHWE, *PAN* odpowiedział: Nie ruszaj *na nich, lecz* obejdź ich z tyłu i uderz na nich od strony drzew morwowych. **24**. A gdy usłyszysz odgłos kroków *dochodzących* od wierzchołków drzew morwowych, wtedy wyruszysz, gdyż wtedy JAHWE wyjdzie przed tobą, aby pokonać wojska Filistynów. **25**. I Dawid uczynił tak, jak mu JAHWE rozkazał, i pobił Filistynów od Geba aż do wejścia do Gezer.

Rozdział 6

**1**. I Dawid ponownie zebrał wszystkich doborowych *mężczyzn* z Izraela, trzydzieści tysięcy. **2**. Potem Dawid wraz z całym ludem, który z nim był, powstał i wyruszył z Baali judzkiej, aby przenieść stamtąd arkę Boga, która nosi imię JAHWE zastępów zasiadającego *między* cherubinami. **3**. I umieścili arkę Boga na nowym wozie, i wywieźli ją z domu Abinadaba położonego w Gibea. A Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili ten nowy wóz. **4**. I wyprowadzili go z domu Abinadaba położonego w Gibea wraz z arką Boga. A Achio szedł przed arką. **5**. Dawid zaś i cały Izrael grali przed JAHWE na wszelkich *instrumentach* z drewna jodłowego: na harfach, cytrach, bębnach, piszczałkach i cymbałach. **6**. A *gdy* przybyli do klepiska Nachona, Uzza wyciągnął *rękę* do arki Boga i pochwycił ją, gdyż woły ją szarpnęły. **7**. I zapłonął gniew JAHWE przeciwko Uzzie, i Bóg zabił go za uchybienie. I umarł tam przy arce Boga. **8**. I Dawid był wielce niezadowolony, że JAHWE tak srogo poraził Uzzę, i nazwał to miejsce Peres-Uzza, i tak jest do dziś. **9**. Dawid zląkł się JAHWE tego dnia i powiedział: Jakże ma przyjść do mnie arka PANA? **10**. Dlatego Dawid nie chciał sprowadzić arki JAHWE do siebie, do swego miasta, lecz wprowadził ją do domu Obed-Edoma, Gittyty. **11**. I arka JAHWE pozostała w domu Obed-Edoma, Gittyty, przez trzy miesiące. A JAHWE błogosławił Obed-Edomowi i całemu jego domowi. **12**. A doniesiono królowi Dawidowi: JAHWE błogosławi domowi Obed-Edoma i wszystkiemu, co posiada, ze względu na arkę Boga. Dawid poszedł więc i sprowadził z wielką radością arkę Boga z domu Obed-Edoma do miasta Dawida. **13**. A gdy ci, którzy nieśli arkę JAHWE, zrobili sześć kroków, składał w ofierze woły i tuczne *zwierzęta*. **14**. I Dawid tańczył przed JAHWE z całych sił; był przepasany lnianym efodem. **15**. Tak Dawid i cały dom Izraela sprowadzili arkę JAHWE z okrzykami i przy dźwiękach trąby. **16**. A gdy arka JAHWE weszła do miasta Dawida, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i zobaczyła króla Dawida, jak skakał i tańczył przed JAHWE, i wzgardziła nim w swoim sercu. **17**. Sprowadzili więc arkę JAHWE i ustawili ją na swoim miejscu w środku namiotu, który rozpiął dla niej Dawid. I Dawid złożył przed JAHWE całopalenia i ofiary pojednawcze. **18**. A gdy Dawid skończył składać całopalenia i ofiary pojednawcze, błogosławił ludowi w imię JAHWE zastępów. **19**. I rozdał wśród całego ludu i całego zgromadzenia Izraela, zarówno mężczyznom, jak i kobietom, każdemu po jednym bochenku chleba, po jednym kawałku mięsa i po jednym bukłaku *wina*. Potem cały lud odszedł, każdy do swojego domu. **20**. Potem Dawid wrócił, aby pobłogosławić swój dom. I Mikal, córka Saula, wyszła naprzeciw Dawidowi, i powiedziała: O jakże wspaniały był dziś król Izraela, który się obnażył dziś na oczach służących swych sług, tak jak się obnaża jakiś niepoważny *człowiek*! **21**. Wtedy Dawid powiedział do Mikal: *Grałem* przed JAHWE, który wybrał raczej mnie niż twego ojca i niż cały jego dom, aby ustanowić mnie wodzem nad ludem JAHWE, nad Izraelem. Będę więc grał przed JAHWE. **22**. I poniżę się jeszcze bardziej niż dotąd, i będę jeszcze bardziej godny pogardy w swoich oczach, lecz u służących, o których mi mówiłaś, będę poważany. **23**. Mikal, córka Saula, nie miała więc dzieci aż do dnia swej śmierci.

Rozdział 7

**1**. Gdy król zamieszkał w swoim domu, a JAHWE dał mu odpoczynek od wszystkich jego wrogów wokoło; **2**. Król powiedział do proroka Natana: Zobacz, proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a arka Boga mieszka za zasłoną. **3**. Wtedy Natan odpowiedział królowi: Idź i uczyń wszystko, co jest w twoim sercu, gdyż JAHWE jest z tobą. **4**. Lecz tej samej nocy doszło do Natana słowo JAHWE: **5**. Idź i powiedz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi JAHWE: Czy ty zbudujesz mi dom, abym w nim mieszkał? **6**. Nie mieszkałem bowiem w żadnym domu od dnia, w którym wyprowadziłem synów Izraela z Egiptu, aż do dziś, lecz wędrowałem w namiocie i w przybytku. **7**. I wszędzie, gdzie wędrowałem ze wszystkimi synami Izraela, czy powiedziałem do któregoś z sędziów Izraela, którym nakazałem paść mój lud Izraela: Dlaczego nie budujecie mi domu cedrowego? **8**. Teraz więc tak powiesz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi JAHWE zastępów: Wziąłem ciebie z owczarni, gdzie chodziłeś za owcami, abyś był wodzem nad moim ludem, nad Izraelem. **9**. I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek chodziłeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich wrogów i uczyniłem twoje imię wielkim jak imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. **10**. Ustanowię miejsce dla mojego ludu Izraela i zasadzę go *tam*, by mógł mieszkać na swoim miejscu, i nie poruszy się więcej ani już nie będą go uciskać synowie nieprawości jak dawniej; **11**. Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad moim ludem Izraelem i dałem ci odpoczynek od wszystkich twoich wrogów. Tobie też JAHWE oznajmia, że zbuduje ci dom. **12**. Gdy się dopełnią twoje dni i zaśniesz ze swoimi ojcami, wzbudzę po tobie twojego potomka, który wyjdzie z twego wnętrza, i umocnię jego królestwo. **13**. On zbuduje dom dla mojego imienia, a *ja* utwierdzę tron jego królestwa na wieki. **14**. Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem. Jeśli zgrzeszy, skarcę go rózgą ludzką i razami synów ludzkich. **15**. Lecz moje miłosierdzie nie odstąpi od niego, tak jak je cofnąłem od Saula, którego odrzuciłem przed tobą. **16**. I twój dom, i twoje królestwo będą utwierdzone na wieki przed tobą, a twój tron będzie trwał na wieki. **17**. Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem mówił Natan do Dawida. **18**. Wtedy wszedł król Dawid, usiadł przed JAHWE i przemówił: Kimże ja *jestem*, Panie BOŻE, i czymże jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? **19**. Lecz i to było jeszcze mało w twoich oczach, Panie BOŻE, gdyż złożyłeś również obietnicę o domu twojego sługi na daleką przyszłość. Czy taki jest zwyczaj u ludzi, Panie BOŻE? **20**. I cóż więcej może powiedzieć ci Dawid? Ty bowiem znasz swojego sługę, Panie BOŻE. **21**. Ze względu na twoje słowo i zgodnie z twoim sercem uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, dając poznać je twemu słudze. **22**. Dlatego jesteś wielki, JAHWE Boże. Nie ma bowiem nikogo podobnego do ciebie i nie ma Boga oprócz ciebie, zgodnie z tym, co usłyszeliśmy na własne uszy. **23**. I czyż jest taki naród na ziemi jak twój lud Izrael, dla którego Bóg wyruszył, aby wykupić *go* sobie jako lud, by uczynić *wielkim* swoje imię i dokonać dla nich wielkich i straszliwych rzeczy w twojej ziemi, przed twoim ludem, który wykupiłeś sobie z Egiptu, spośród narodów i ich bogów? **24**. Ustanowiłeś sobie bowiem swój lud, Izraela, aby był dla ciebie ludem na wieki. A ty, JAHWE, stałeś się jego Bogiem. **25**. Teraz więc, JAHWE Boże, utwierdź na wieki słowo, które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, i czyń, jak powiedziałeś; **26**. Aby twoje imię było wielbione na wieki, aby mówiono: JAHWE zastępów jest Bogiem nad Izraelem, a dom twego sługi Dawida będzie utwierdzony przed tobą. **27**. Ty bowiem, JAHWE zastępów, Boże Izraela, objawiłeś swemu słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Dlatego twój sługa ośmielił się skierować do ciebie tę modlitwę. **28**. A teraz, Panie BOŻE, ty jesteś tym Bogiem, a twoje słowa są prawdą, obiecałeś swemu słudze tę dobroć. **29**. Teraz więc racz pobłogosławić dom swego sługi, aby przed tobą trwał na wieki. Ty bowiem, Panie BOŻE, to powiedziałeś i dzięki twojemu błogosławieństwu dom twego sługi będzie błogosławiony na wieki.

Rozdział 8

**1**. Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i ujarzmił ich. Dawid zabrał też z rąk Filistynów Meteg-Amma. **2**. Pobił także Moabitów, których zmierzył sznurem i ułożył na ziemi. Wymierzył ich dwa sznury do zabicia, a jeden cały sznur do zachowania przy życiu. I Moabici zostali sługami Dawida płacącymi daninę. **3**. Dawid pobił również Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby, kiedy ten wyruszał, aby przywrócić swoją granicę nad rzeką Eufrat. **4**. I Dawid zabrał mu tysiąc rydwanów, siedmiuset jeźdźców i dwadzieścia tysięcy piechoty. I Dawid popodcinał ścięgna wszystkim *koniom* zaprzęgowym, zostawiając z nich tylko tyle, ile potrzeba do stu rydwanów. **5**. Kiedy Syryjczycy z Damaszku przybyli na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił spośród Syryjczyków dwadzieścia dwa tysiące ludzi. **6**. Potem Dawid umieścił załogi w Syrii, w Damaszku, a Syryjczycy zostali sługami Dawida płacącymi daninę. I JAHWE bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał. **7**. Dawid zabrał też złote tarcze, które mieli słudzy Hadadezera, i przyniósł je do Jerozolimy. **8**. I z Betachu i z Berotaj, miast Hadadezera, król Dawid zabrał bardzo dużo brązu. **9**. Gdy Toi, król Chamat, usłyszał, że Dawid pokonał całe wojsko Hadadezera; **10**. Wysłał swego syna Jorama do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju i aby powinszował mu tego, że walczył z Hadadezerem i pokonał go. Hadadezer bowiem prowadził wojnę z Toi. I *Joram* przyniósł ze sobą przedmioty ze srebra, ze złota i z brązu. **11**. Również i te król Dawid poświęcił JAHWE wraz ze srebrem i złotem, które poświęcił, *zabranym* od wszystkich narodów, które podbił; **12**. Od Syrii, od Moabu, od synów Ammona, od Filistynów, od Amaleka i z łupów Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby. **13**. I tak Dawid uczynił *sławnym swoje* imię, gdy wrócił po pokonaniu Syryjczyków w Dolinie Soli *w liczbie* osiemnastu tysięcy mężczyzn. **14**. Umieścił w Edomie załogi, na całej *ziemi* Edomu rozmieścił je. I wszyscy Edomczycy stali się sługami Dawida. I JAHWE bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał. **15**. I Dawid królował nad całym Izraelem, i sprawował sąd nad całym swym ludem, i *wymierzał* mu sprawiedliwość. **16**. Joab, syn Serui, *był postawiony* nad wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda, *był* kronikarzem. **17**. Sadok, syn Achituba, i Achimelek, syn Abiatara, *byli* kapłanami, a Serajasz — pisarzem. **18**. Benajasz, syn Jehojady, był *postawiony* nad Keretytami i Peletytami, a synowie Dawida byli książętami.

Rozdział 9

**1**. Wtedy Dawid zapytał: Czy pozostał jeszcze ktoś z domu Saula, abym mógł okazać mu miłosierdzie ze względu na Jonatana? **2**. A z domu Saula *był* sługa imieniem Siba. Został on wezwany do Dawida i król zapytał go: Czy ty jesteś Siba? Odpowiedział: *To ja*, twój sługa. **3**. Król pytał dalej: Czy nie ma jeszcze kogoś z domu Saula, abym mógł okazać mu miłosierdzie Boże? Siba odpowiedział królowi: *Jest* jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi. **4**. Król zapytał go: Gdzie on jest? Siba odpowiedział królowi: Oto jest w domu Makira, syna Ammiela, w Lo-Debar. **5**. Król Dawid posłał więc, by go sprowadzić z domu Makira, syna Ammiela, z Lo-Debar. **6**. A gdy Mefiboszet, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida, upadł na twarz i pokłonił *mu* się. I Dawid powiedział: Mefiboszecie! Ten odpowiedział: Oto twój sługa. **7**. Dawid powiedział do niego: Nie bój się, bo z całą pewnością okażę ci miłosierdzie ze względu na twego ojca Jonatana i przywrócę ci wszystkie ziemie twego ojca Saula, a ty zawsze będziesz jadał chleb przy moim stole. **8**. Wtedy ukłonił się i powiedział: Czym *jest* twój sługa, że zwracasz się do zdechłego psa, jakim jestem? **9**. Następnie król wezwał Sibę, sługę Saula, i powiedział mu: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu, dałem synowi twego pana. **10**. Będziesz więc uprawiał jego ziemię, ty, twoi synowie i twoi słudzy. Będziesz zbierał *plony*, aby syn twego pana mógł jeść chleb. Mefiboszet natomiast, syn twego pana, będzie zawsze jadał chleb przy moim stole. A Siba miał piętnastu synów i dwudziestu sług. **11**. Siba odpowiedział królowi: Wszystko, co mój pan, król, rozkazał swemu słudze, to twój sługa uczyni. A Mefiboszet — dodał król — będzie jadał przy moim stole jak jeden z synów króla. **12**. Mefiboszet miał też małego syna imieniem Mika. A wszyscy, którzy mieszkali w domu Siby, *byli* sługami Mefiboszeta. **13**. Tak Mefiboszet mieszkał w Jerozolimie, gdyż zawsze jadał przy stole króla. A był chromy na obie nogi.

Rozdział 10

**1**. Po tych wydarzeniach umarł król synów Ammona, a jego syn Chanun królował w jego miejsce. **2**. Wtedy Dawid powiedział: Okażę życzliwość Chanunowi, synowi Nachasza, tak jak jego ojciec okazał mi życzliwość. I Dawid wysłał swe sługi, by pocieszyć go po *stracie* jego ojca. Słudzy Dawida przyszli więc do ziemi synów Ammona. **3**. Lecz książęta synów Ammona powiedzieli do swego pana Chanuna: Czy myślisz, że Dawid chce uczcić twego ojca i dlatego przysłał do ciebie pocieszycieli? Czy nie po to raczej Dawid posyła swoje sługi do ciebie, aby przypatrzyli się miastu i przeszpiegowali je, by potem je zburzyć? **4**. Chanun wziął więc sługi Dawida, zgolił im brody do połowy, poobcinał ich szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał ich. **5**. A gdy doniesiono o tym Dawidowi, wysłał im na spotkanie *posłów*, ponieważ ci mężczyźni byli bardzo znieważeni. I król powiedział im: Zostańcie w Jerychu, aż wam brody odrosną, a potem wróćcie. **6**. Gdy synowie Ammona spostrzegli, że obrzydli Dawidowi, posłali i wynajęli sobie dwadzieścia tysięcy piechoty Syryjczyków z Bet-Rekob i Syryjczyków z Soby, od króla Maaki tysiąc mężczyzn, a *z* Isztobu dwanaście tysięcy mężczyzn. **7**. Kiedy Dawid o tym usłyszał, wysłał Joaba z całym zastępem dzielnych wojowników. **8**. Wtedy synowie Ammona wyszli i ustawili się w szyku bojowym przed wejściem do bramy. Syryjczycy zaś z Soby i z Rechob oraz ci z Isztobu i Maaki *stanęli* osobno w polu. **9**. Gdy Joab zobaczył wojska wystawione przeciwko sobie z przodu i z tyłu, wybrał *ludzi* spośród wszystkich wyborowych *mężczyzn* w Izraelu i ustawił ich w szyku bojowym przeciwko Syryjczykom. **10**. A resztę ludzi oddał pod rękę swego brata Abiszaja, aby ich ustawił w szyku bojowym przeciwko synom Ammona. **11**. I powiedział: Jeśli Syryjczycy będą silniejsi ode mnie, przyjdziesz mi z pomocą, a jeśli synowie Ammona będą silniejsi od ciebie, ja przyjdę tobie z pomocą. **12**. Bądź odważny i walczmy mężnie za swój lud i za miasta naszego Boga, a niech JAHWE uczyni to, co jest dobre w jego oczach. **13**. Joab wraz z ludem, który był z nim, wyruszył więc do bitwy z Syryjczykami. A *oni* uciekli przed nim. **14**. Gdy synowie Ammona zobaczyli, że Syryjczycy uciekli, uciekli i *oni* przed Abiszajem i weszli do miasta. Wtedy Joab zawrócił od synów Ammona i przybył do Jerozolimy. **15**. Kiedy Syryjczycy zobaczyli, że są pobici przez Izraela, zebrali się razem. **16**. I Hadadezer posłał po Syryjczyków, którzy byli za rzeką, i sprowadził *ich*. Przybyli oni do Helam, a Szobak, dowódca wojska Hadadezera, prowadził ich. **17**. Gdy doniesiono o tym Dawidowi, zebrał cały Izrael, przeprawił się przez Jordan i przybył do Helam. A Syryjczycy ustawili się w szyku bojowym przeciw Dawidowi i stoczyli z nim bitwę. **18**. Lecz Syryjczycy uciekli przed Izraelem i spośród Syryjczyków Dawid zabił *ludzi z* siedmiuset rydwanów oraz czterdzieści tysięcy jeźdźców. Zranił też Szobaka, dowódcę ich wojska, który tam zmarł. **19**. Kiedy wszyscy królowie, poddani Hadadezera, zobaczyli, że są pobici przez Izraela, zawarli pokój z Izraelem i służyli im. I Syryjczycy bali się odtąd iść na pomoc synom Ammona.

Rozdział 11

**1**. Na początku roku, w czasie, kiedy królowie zwykli wyjeżdżać *na wojnę*, Dawid wysłał Joaba wraz ze swoimi sługami oraz cały Izrael. Spustoszyli oni synów Ammona i oblegli Rabbę. Dawid zaś został w Jerozolimie. **2**. Pewnego dnia pod wieczór Dawid wstał z łoża i przechadzał się po dachu domu królewskiego. I zobaczył z dachu kąpiącą się kobietę, a kobieta była bardzo piękna. **3**. I Dawid posłał, i zapytał o *tę* kobietę. I powiedziano mu: Czy to nie Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetyty? **4**. Dawid wysłał więc *po nią* posłańców i wziął ją. A gdy przyszła do niego, położył się z nią, gdyż była oczyszczona od swojej nieczystości. Potem wróciła do swego domu. **5**. Kobieta ta poczęła, więc posłała, by zawiadomić Dawida: Jestem brzemienna. **6**. Wtedy Dawid posłał do Joaba *rozkaz*: Przyślij do mnie Uriasza Chetytę. Joab wysłał więc Uriasza do Dawida. **7**. A *gdy* Uriasz przybył do niego, Dawid pytał *go* o to, jak się wiedzie Joabowi, jak się wiedzie ludowi i jak przebiega wojna. **8**. Następnie Dawid powiedział do Uriasza: Idź do swego domu i umyj sobie nogi. I Uriasz wyszedł z domu króla, a za nim niesiono potrawy od króla. **9**. Lecz Uriasz spał przy bramie domu króla razem ze wszystkimi sługami swego pana, a do swojego domu nie poszedł. **10**. I doniesiono Dawidowi: Uriasz nie poszedł do swego domu. Dawid zapytał Uriasza: Czy nie przybyłeś z podróży? Czemu więc nie poszedłeś do swego domu? **11**. Uriasz odpowiedział Dawidowi: Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach, mój pan Joab i słudzy mojego pana obozują w otwartym polu, a ja miałbym wejść do swojego domu, aby jeść, pić i spać ze swoją żoną? Jak żyjesz i jak żyje twoja dusza, nie uczynię tego. **12**. Wtedy Dawid powiedział do Uriasza: Zostań tu jeszcze dziś, a jutro cię odprawię. I Uriasz został w Jerozolimie przez ten i kolejny dzień. **13**. Potem Dawid wezwał go, aby jadł i pił w jego obecności, i upoił go. Lecz wieczorem wyszedł i spał na swoim łożu ze sługami swego pana, a do swego domu nie poszedł. **14**. Następnego ranka Dawid napisał więc list do Joaba i wysłał go przez rękę Uriasza. **15**. A w liście napisał tak: Postawcie Uriasza na czele najbardziej zaciętej bitwy, a potem odstąpcie od niego, aby został trafiony i zginął. **16**. I kiedy Joab obejrzał miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że byli tam dzielni ludzie. **17**. A gdy ludzie z miasta wypadli, stoczyli bitwę z Joabem i padło z ludu *kilka* sług Dawida, poległ także Uriasz Chetyta. **18**. Wtedy Joab wysłał *posłańca* i zawiadomił Dawida o wszystkim, co działo się podczas bitwy. **19**. A posłańcowi rozkazał: Gdy skończysz opowiadać królowi o tym, co się wydarzyło na bitwie; **20**. I jeśli król się rozgniewa, i zapyta: Czemu podeszliście tak *blisko* do miasta, by walczyć? Czyż nie wiedzieliście, że strzelają z muru? **21**. Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbeszeta? Czyż nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru kawałek kamienia młyńskiego, tak że umarł w Tebes? Czemu podeszliście do muru? Wtedy powiesz: Zginął również twój sługa Uriasz Chetyta. **22**. Poszedł więc posłaniec, a gdy przybył, opowiedział Dawidowi wszystko, z czym wysłał go Joab. **23**. Posłaniec mówił do Dawida: Tamci ludzie nas przemogli i wyszli przeciw nam na pole, a my ścigaliśmy ich aż do samej bramy. **24**. Wtedy łucznicy strzelali z muru do twoich sług i zginęło kilku ze sług króla. Zginął również twój sługa Uriasz Chetyta. **25**. Wtedy Dawid powiedział do posłańca: Tak powiesz Joabowi: Nie zamartwiaj się tą sprawą, bo miecz pożera raz tego, raz innego. Wzmocnij natarcie na miasto i zburz je, ty sam dodawaj mu otuchy. **26**. A gdy żona Uriasza usłyszała, że jej mąż Uriasz umarł, zaczęła opłakiwać swego męża. **27**. Kiedy żałoba przeminęła, Dawid posłał *po nią* i sprowadził ją do swego domu. Została jego żoną i urodziła mu syna. Lecz to, co zrobił Dawid, nie podobało się JAHWE.

Rozdział 12

**1**. Wtedy JAHWE posłał Natana do Dawida. Ten przybył do niego i powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden bogaty, a drugi ubogi. **2**. Bogaty miał bardzo dużo owiec i wołów. **3**. A ubogi nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą kupił i żywił. Wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi, jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała na jego łonie i była mu jak córka. **4**. I przyszedł gość do tego bogatego, a jemu było żal wziąć ze swoich owiec albo ze swoich wołów, aby przyrządzić *ucztę* dla gościa, który do niego przyszedł. Wziął więc owieczkę tego ubogiego i przyrządził ją dla człowieka, który do niego przyszedł. **5**. Wtedy Dawid mocno zapłonął gniewem na tego człowieka i powiedział do Natana: Jak żyje JAHWE, człowiek, który to uczynił, zasługuje na śmierć; **6**. Za owcę wynagrodzi poczwórnie, dlatego że tak uczynił i nie miał litości. **7**. Wtedy Natan powiedział do Dawida: Ty jesteś tym człowiekiem. Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Ja cię namaściłem, abyś był królem nad Izraelem, i ja cię wybawiłem z rąk Saula; **8**. Dałem ci dom twego pana i żony twego pana na twe łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby tego było za mało, dałbym ci jeszcze więcej. **9**. Dlaczego wzgardziłeś słowem JAHWE, czyniąc to zło w jego oczach? Zabiłeś mieczem Uriasza Chetytę, a jego żonę wziąłeś sobie za żonę, jego zaś zabiłeś mieczem synów Ammona. **10**. Teraz więc miecz nigdy nie odstąpi od twojego domu, ponieważ wzgardziłeś mną i wziąłeś żonę Uriasza Chetyty, by była twoją żoną. **11**. Tak mówi JAHWE: Oto wzbudzę przeciwko tobie nieszczęście z twego własnego domu, wezmę twoje żony sprzed twoich oczu i dam je twemu bliźniemu, a on położy się z twoimi żonami wobec tego słońca. **12**. I chociaż ty uczyniłeś to potajemnie, ja jednak uczynię to przed całym Izraelem i przed słońcem. **13**. Wtedy Dawid powiedział do Natana: Zgrzeszyłem przeciw JAHWE. Natan zaś odpowiedział Dawidowi: JAHWE też przebaczył ci twój grzech, nie umrzesz. **14**. Ponieważ jednak przez ten czyn dałeś wrogom JAHWE powód, by bluźnili, syn, który ci się urodził, na pewno umrze. **15**. Potem Natan wrócił do swego domu. A JAHWE poraził dziecko, które żona Uriasza urodziła Dawidowi, i ciężko zachorowało. **16**. Wtedy Dawid wstawił się u Boga za dzieckiem. I Dawid pościł, a gdy wrócił *do siebie*, leżał całą noc na ziemi. **17**. I starsi jego domu przyszli do niego, aby go podnieść z ziemi. On jednak nie chciał i nie jadł z nimi chleba. **18**. A siódmego dnia dziecko umarło. I słudzy Dawida bali się powiedzieć mu, że dziecko umarło. Mówili bowiem: Oto póki dziecko *jeszcze* żyło, mówiliśmy do niego, a on nie słuchał naszego głosu. Jak powiemy, że dziecko umarło, dopiero będzie się trapił. **19**. Gdy jednak Dawid zobaczył, że jego słudzy szepcą *między sobą*, zrozumiał, że dziecko umarło. Dawid więc zapytał swoich sług: Czy dziecko umarło? Odpowiedzieli: Umarło. **20**. Wtedy Dawid wstał z ziemi, umył się i namaścił, zmienił swoje szaty i wszedł do domu JAHWE, aby oddać *mu* pokłon. Potem wrócił do swego domu i kazał przynieść posiłek, i położyli przed nim chleb, i jadł. **21**. Jego słudzy zapytali go: Co znaczy to, co uczyniłeś? Póki dziecko jeszcze żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy dziecko umarło, wstałeś i jadłeś chleb. **22**. Odpowiedział: Póki dziecko jeszcze żyło, pościłem i płakałem. Mówiłem bowiem: Któż wie, może JAHWE zmiłuje się nade mną i dziecko będzie żyło. **23**. Lecz teraz, gdy już umarło, dlaczego miałbym pościć? Czy mogę je przywrócić *do życia*? Ja pójdę do niego, ale ono do mnie nie wróci. **24**. I Dawid pocieszał swoją żonę Batszebę. Wszedł do niej i położył się z nią. Potem urodziła syna, a on nadał mu imię Salomon. A JAHWE go umiłował. **25**. Posłał więc przez Natana proroka i nadał mu imię Jedidija ze względu na JAHWE. **26**. Potem Joab walczył przeciw Rabbie synów Ammona i zdobył miasto królewskie. **27**. I Joab wysłał posłańców do Dawida, i powiedział: Walczyłem przeciw Rabbie i zdobyłem miasto wód. **28**. Teraz więc zbierz resztę ludu, oblegaj miasto i zdobądź je, abym to nie ja zdobył miasto i aby nie przypisano zwycięstwa memu imieniu. **29**. Dawid zebrał więc cały lud, udał się do Rabby, walczył przeciwko niej i zdobył ją. **30**. Zdjął też koronę z głowy jej króla, która ważyła talent złota i *była* ozdobiona drogocennymi kamieniami. I włożono ją na głowę Dawida. Wywiózł też z miasta bardzo wielki łup. **31**. Wyprowadził mieszkańców miasta i podał ich pod piły, żelazne brony i żelazne siekiery i zmusił ich do przejścia przez piec do wypalania cegieł. Tak uczynił ze wszystkimi miastami synów Ammona. Potem Dawid wrócił wraz z całym ludem do Jerozolimy.

Rozdział 13

**1**. Później stało się tak: Absalom, syn Dawida, miał piękną siostrę imieniem Tamar. I zakochał się w niej Amnon, syn Dawida. **2**. I dręczył się Amnon tak, że zachorował z powodu swojej siostry Tamar. Była bowiem dziewicą i Amnonowi zdawało się rzeczą trudną, aby uczynić jej cokolwiek. **3**. Lecz Amnon miał przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimy, brata Dawida. A Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym. **4**. Ten go zapytał: Dlaczego ty, synu królewski, tak mizerniejesz z dnia na dzień? Dlaczego mi nic nie mówisz? Amnon odpowiedział: Zakochałem się w Tamar, siostrze mojego brata Absaloma. **5**. Jonadab powiedział mu: Połóż się do łóżka i udawaj chorego. Gdy twój ojciec przyjdzie, aby cię odwiedzić, powiesz mu: Pozwól, proszę, aby przyszła moja siostra Tamar i dała mi jeść, aby przygotowała posiłek na moich oczach, bym to widział i jadł z jej ręki. **6**. Amnon położył się więc i udawał chorego. A gdy król przyszedł go odwiedzić, Amnon powiedział do króla: Pozwól, proszę, aby moja siostra Tamar przyszła i przygotowała na moich oczach dwa placki, abym jadł z jej ręki. **7**. Wtedy Dawid posłał Tamar do domu, mówiąc: Idź teraz do domu twego brata Amnona i przygotuj mu posiłek. **8**. Tamar przyszła więc do domu swego brata Amnona, a on leżał. Wzięła mąkę i zagniotła *ciasto*, po czym uczyniła placki na jego oczach i upiekła je. **9**. Potem wzięła patelnię i wyłożyła *je* przed nim, lecz nie chciał jeść. I Amnon rozkazał: Niech wszyscy wyjdą ode mnie. Wszyscy wyszli więc od niego. **10**. Wtedy Amnon powiedział do Tamar: Przynieś jedzenie do sypialni, abym jadł z twojej ręki. Tamar wzięła więc placki, które przyrządziła, i przyniosła je swemu bratu Amnonowi do sypialni. **11**. A gdy podawała mu *je* do jedzenia, pochwycił ją i powiedział do niej: Chodź, połóż się ze mną, moja siostro. **12**. Ona mu odpowiedziała: Nie, mój bracie, nie hańb mnie, bo tak się nie postępuje w Izraelu. Nie popełniaj tego haniebnego czynu. **13**. Dokąd bowiem się udam ze swoją hańbą? A ty staniesz się jak jeden z *ludzi* nikczemnych w Izraelu. Proszę, porozmawiaj raczej z królem, bo on ci mnie nie odmówi. **14**. Lecz on nie chciał posłuchać jej głosu, ale przemógł ją i zhańbił, i położył się z nią. **15**. Potem Amnon znienawidził ją tak bardzo, że nienawiść, którą ją znienawidził, była większa niż miłość, jaką ją miłował. I Amnon powiedział jej: Wstań, idź stąd! **16**. Odpowiedziała: Z jakiego powodu? Wyrzucając mnie, czynisz *mi* większą krzywdę niż ta, którą już wyrządziłeś. Ale nie chciał jej posłuchać. **17**. Wtedy zawołał swego sługę, który mu usługiwał, i rozkazał: Wyprowadź tę *kobietę* ode mnie i zarygluj za nią drzwi. **18**. A miała na sobie kolorową suknię, gdyż w takie szaty ubierały się córki króla, które były dziewicami. Wtedy jego sługa wyprowadził ją i zaryglował za nią drzwi. **19**. I Tamar posypała swą głowę popiołem, rozdarła kolorową suknię, którą *nosiła*, położyła rękę na głowie i odeszła, głośno płacząc. **20**. Wtedy jej brat Absalom zapytał ją: Czy twój brat Amnon był z tobą? *Ale* milcz, moja siostro. To twój brat. Nie bierz tego do serca. Tamar mieszkała więc w osamotnieniu w domu swego brata Absaloma. **21**. Gdy król Dawid usłyszał o tym wszystkim, bardzo się rozgniewał. **22**. Absalom zaś nie rozmawiał z Amnonem ani źle, ani dobrze. Absalom bowiem nienawidził Amnona za to, że zhańbił jego siostrę Tamar. **23**. Po upływie dwóch lat, gdy strzyżono *owce* Absaloma w Baal-Chasor, które znajduje się w pobliżu Efraim, Absalom zaprosił wszystkich synów króla. **24**. Absalom przyszedł do króla i powiedział: Oto teraz strzygą *owce* twemu słudze. Proszę, niech król i jego słudzy pójdą z twoim sługą. **25**. Lecz król powiedział do Absaloma: Nie, mój synu. Teraz nie pójdziemy wszyscy, aby nie być dla ciebie ciężarem. A chociaż nalegał na niego, on nie chciał iść, ale go błogosławił. **26**. Wtedy Absalom powiedział: Jeśli nie, proszę, niech pójdzie z nami mój brat Amnon. Król zapytał go: Po cóż miałby iść z tobą? **27**. A gdy Absalom nalegał na niego, posłał z nim Amnona i wszystkich synów króla. **28**. Absalom zaś nakazał swoim sługom: Zauważcie, kiedy serce Amnona podochoci się winem, a gdy powiem wam: Zabijcie Amnona, zabijcie go, nie bójcie się. Ja bowiem nakazuję to wam. Bądźcie odważni i sprawcie się dzielnie. **29**. I słudzy Absaloma uczynili z Amnonem tak, jak im nakazał Absalom. Wtedy wszyscy synowie króla wstali, każdy z nich dosiadł swego muła, i uciekli. **30**. A gdy jeszcze byli w drodze, dotarła do Dawida wieść: Absalom pozabijał wszystkich synów króla i nie pozostał z nich ani jeden. **31**. Wtedy król wstał i rozdarł swoje szaty, i położył się na ziemi. Wszyscy jego słudzy stali dokoła niego w rozdartych szatach. **32**. Wtedy odezwał się Jonadab, syn Szimy, brata Dawida: Niech mój pan nie myśli, *że* zabito wszystkich młodzieńców, synów króla, bo tylko Amnon został zabity. Takie bowiem było postanowienie w umyśle Absaloma od tego dnia, w którym zhańbił jego siostrę Tamar. **33**. Teraz więc niech mój pan, król, nie dopuszcza tego do serca, myśląc, że zginęli wszyscy synowie króla, gdyż tylko Amnon zginął. **34**. Absalom zaś uciekł. A gdy młodzieniec pełniący straż podniósł oczy i spojrzał, oto za nim mnóstwo ludzi przychodziło drogą ze zbocza góry. **35**. I Jonadab powiedział do króla: Oto synowie króla nadchodzą. Stało się tak, jak twój sługa powiedział. **36**. A gdy przestał mówić, oto przybyli synowie króla, podnieśli głos i płakali. Król i wszyscy jego słudzy również gorzko płakali. **37**. Absalom zaś uciekł i poszedł do Talmaja, syna Ammihuda, króla Geszur. A *Dawid* opłakiwał swego syna przez wszystkie te dni. **38**. Absalom uciekł więc i przyszedł do Geszur, gdzie przebywał przez trzy lata. **39**. Potem król Dawid zapragnął zobaczyć Absaloma. Był już bowiem pocieszony po śmierci Amnona.

Rozdział 14

**1**. A Joab, syn Serui, spostrzegł, że serce króla skłaniało się ku Absalomowi. **2**. Posłał więc Joab do Tekoa i sprowadził stamtąd pewną mądrą kobietę, do której powiedział: Proszę, udawaj, że jesteś w żałobie, ubieraj się w szaty żałobne i nie namaszczaj się olejkiem, ale bądź jak kobieta, która od dłuższego czasu opłakuje zmarłego. **3**. Potem idź do króla i mów do niego w ten sposób. I Joab pouczył ją, co ma mówić. **4**. A gdy kobieta z Tekoa mówiła do króla, upadła twarzą do ziemi i oddała *mu* pokłon. Powiedziała: Ratuj, królu! **5**. I król ją zapytał: Co ci jest? Ona zaś odpowiedziała: Jestem wdową, mój mąż umarł; **6**. Twoja służąca miała dwóch synów, którzy pokłócili się ze sobą na polu. A gdy nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden uderzył drugiego i zabił go. **7**. A oto cała rodzina powstała przeciw twojej służącej i powiedziała: Wydaj tego, który zabił swego brata, byśmy mogli go zabić za życie jego brata, którego zamordował, a także zgładzimy dziedzica. W ten sposób zgaszą mój węgielek, który pozostał, aby nie zostawić po moim mężu ani imienia, ani potomka na ziemi. **8**. Wtedy król powiedział do kobiety: Idź do swego domu, a ja wydam rozkaz w twojej *sprawie*. **9**. I kobieta z Tekoa odpowiedziała królowi: Mój panie, królu, niech ta nieprawość spadnie na mnie i na dom mego ojca. A król i jego tron niech będzie bez winy. **10**. Król powiedział: Jeśli ktoś będzie mówił przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, a już więcej cię nie dotknie. **11**. Wtedy ona powiedziała: Wspomnij, proszę, królu, na JAHWE, swego Boga, i nie pozwól mścicielom krwi sprowadzić większej zguby, aby mój syn nie został zgładzony. I odpowiedział: Jak żyje JAHWE, nie spadnie nawet jeden włos twego syna na ziemię. **12**. Kobieta powiedziała: Pozwól, proszę, że twoja służąca przemówi jeszcze jedno słowo do mego pana, króla. Odpowiedział: Mów. **13**. Wtedy kobieta powiedziała: Czemu więc wymyśliłeś podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? Król bowiem mówi to słowo, sam będąc winny, ponieważ król nie sprowadza z powrotem swego wygnańca. **14**. Wszyscy bowiem umieramy i *jesteśmy* jak woda rozlana na ziemi, której nie można zebrać. Bóg jednak nie odebrał *mu* życia, ale obmyśla sposób *na to*, by wygnaniec nie pozostawał na wygnaniu. **15**. Przyszłam więc teraz, by mówić o tym mojemu panu, królowi, gdyż lud mnie przestraszył. Dlatego twoja służąca powiedziała: Przemówię teraz do króla, może król spełni prośbę swojej służącej. **16**. Król bowiem wysłucha swojej służącej i wybawi ją z ręki człowieka, który chce zgładzić mnie i mojego syna z Bożego dziedzictwa. **17**. Twoja służąca też powiedziała: Teraz słowo mojego pana, króla, będzie pocieszeniem. Gdyż mój pan, król, jest jak anioł Boga, rozsądzając między dobrem a złem. Niech JAHWE, twój Bóg, będzie z tobą. **18**. Wtedy król odezwał się do kobiety: Proszę, nie ukrywaj przede mną tego, o co zapytam. Kobieta odpowiedziała: Niech mówi mój pan, król. **19**. Król więc zapytał: Czy nie ma w tym wszystkim ręki Joaba? Kobieta odpowiedziała: Jak żyje twoja dusza, mój panie, królu, nic nie odbiega ani w prawo, ani w lewo od tego wszystkiego, co mówił mój pan, król. Istotnie twój sługa Joab mi to rozkazał i on to włożył w usta twojej służącej wszystkie te słowa. **20**. Twój sługa Joab sprawił, że zmieniłam postać tych słów. Mój pan jednak jest mądry mądrością anioła Boga, tak że wie wszystko, co się dzieje na ziemi. **21**. Król więc powiedział do Joaba: Oto teraz uczyń tę rzecz. Idź i sprowadź młodzieńca Absaloma. **22**. I Joab upadł twarzą do ziemi, pokłonił się i błogosławił króla. Potem Joab powiedział: Dziś twój sługa poznał, że znalazłem łaskę w twoich oczach, mój panie, królu, ponieważ król spełnił prośbę swego sługi. **23**. Wtedy Joab wstał i wyruszył do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy. **24**. Król jednak powiedział: Niech wróci do swego domu, ale mojej twarzy nie zobaczy. Absalom wrócił więc do swego domu, ale twarzy króla nie zobaczył. **25**. A w całym Izraelu nie było mężczyzny tak osławionego z powodu urody jak Absalom: od stóp jego nóg aż po czubek głowy nie było na nim skazy. **26**. A gdy strzygł swoją głowę — a strzygł ją co roku, bo *włosy* mu ciążyły i dlatego ją strzygł — włosy jego głowy ważyły dwieście syklów według wagi królewskiej. **27**. I Absalomowi urodzili się trzej synowie i jedna córka, która miała na imię Tamar. Była to kobieta o pięknym wyglądzie. **28**. I Absalom mieszkał w Jerozolimie dwa lata, a twarzy króla nie zobaczył. **29**. Absalom posłał więc po Joaba, aby ten go posłał do króla, lecz on nie chciał przyjść do niego. Potem posłał drugi raz, ale nie chciał przyjść. **30**. Wtedy powiedział do swoich sług: Patrzcie, pole Joaba jest obok mojego i ma tam jęczmień. Idźcie i podpalcie je. I słudzy Absaloma podpalili to pole. **31**. Potem Joab wstał, przyszedł do Absaloma do *jego* domu i zapytał go: Czemu twoi słudzy podpalili moje pole? **32**. Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posłałem po ciebie, mówiąc: Przyjdź tutaj, a wyślę cię do króla, abyś zapytał: Po co przybyłem z Geszur? Lepiej mi było tam jeszcze *zostać*. Teraz pozwól mi więc zobaczyć twarz króla. A jeśli jest we mnie jakaś nieprawość, niech mnie zabije. **33**. Wtedy Joab przybył do króla i oznajmił mu to. Gdy wezwał Absaloma, ten przyszedł do króla i pokłonił się twarzą do ziemi przed królem. A król ucałował Absaloma.

Rozdział 15

**1**. Potem Absalom sprawił sobie rydwany i konie, a także pięćdziesięciu mężczyzn, którzy przed nim biegali. **2**. Absalom wstawał wcześnie rano i stawał przy drodze do bramy. A każdego, kto miał sprawę i udawał się do króla na sąd, Absalom przyzywał do siebie i pytał: Z jakiego miasta jesteś? Ten odpowiadał: Twój sługa jest z jednego z pokoleń Izraela. **3**. Wtedy Absalom mówił mu: Patrz, twoja sprawa jest dobra i sprawiedliwa, ale u króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał. **4**. Potem Absalom mówił: O gdyby mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi, aby mógł przychodzić do mnie każdy, kto ma sprawę lub spór, to wymierzałbym mu sprawiedliwość. **5**. A gdy ktoś się zbliżał i pokłonił mu się, wyciągał rękę, obejmował go i całował. **6**. Tak Absalom postępował z całym Izraelem, który przychodził do króla na sąd. I Absalom wykradał serca ludu Izraela. **7**. Po upływie czterdziestu lat Absalom powiedział do króla: Proszę, pozwól mi iść i wypełnić w Hebronie ślub, który złożyłem JAHWE. **8**. Twój sługa bowiem złożył ślub, kiedy przebywał w Geszur w Syrii, mówiąc: Jeśli JAHWE naprawdę przywróci mnie do Jerozolimy, wtedy będę służyć JAHWE. **9**. I król odpowiedział mu: Idź w pokoju. Wstał więc i udał się do Hebronu. **10**. Lecz Absalom rozesłał szpiegów do wszystkich pokoleń Izraela, aby mówili: Gdy tylko usłyszycie dźwięk trąby, powiedzcie: Absalom króluje w Hebronie. **11**. Z Absalomem wyruszyło dwustu zaproszonych mężczyzn z Jerozolimy, którzy szli w swojej prostocie, nie wiedząc o niczym. **12**. Gdy Absalom składał ofiary, wezwał *on* także Achitofela, Gilonitę, doradcę Dawida, z jego miasta Gilo. I spisek się wzmagał, bo coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma. **13**. Potem do Dawida przyszedł posłaniec, mówiąc: Serca ludzi Izraela zwróciły się do Absaloma. **14**. Wtedy Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, którzy byli z nim w Jerozolimie: Wstańcie i uciekajmy, bo inaczej nie ujdziemy przed Absalomem. Spieszcie się z wymarszem, żeby czasem nie dopadł nas znienacka, nie sprowadził na nas nieszczęścia i nie wytępił miasta ostrzem miecza. **15**. Słudzy króla powiedzieli do niego: Wszystko, co postanowi nasz pan, król, oto twoi słudzy uczynią. **16**. Król wyszedł więc pieszo, a z nim cały jego dom. Król zostawił jednak dziesięć kobiet, nałożnic, aby pilnowały domu. **17**. A gdy król wyszedł pieszo wraz z całym ludem, zatrzymali się w pewnym odległym miejscu. **18**. Wszyscy jego słudzy szli przy nim, a wszyscy Keretyci, wszyscy Peletyci, wszyscy Gittyci, w liczbie sześciuset mężczyzn, którzy przyszli za nim z Gat, przeszli przed królem. **19**. Wtedy król zapytał Ittaja Gittytę: Czemu i ty idziesz z nami? Wróć do siebie i pozostań przy królu. Jesteś bowiem cudzoziemcem, a nawet wygnańcem. **20**. Dopiero wczoraj przyszedłeś, a dziś miałbym cię zabrać, abyś się tułał z nami? Skoro sam nie wiem, dokąd idę, ty wróć i odprowadź swoich braci. *Niech będą* z tobą miłosierdzie i prawda. **21**. Ale Ittaj odpowiedział królowi: Jak żyje JAHWE i jak żyje mój pan, król, gdziekolwiek będzie mój pan, król, czy to na śmierć, czy na życie, tam też będzie twój sługa. **22**. I Dawid powiedział do Ittaja: Idź więc i przejdź. Przeszedł więc Ittaj Gittyta i wszyscy jego mężczyźni, i wszystkie dzieci, które z nim *były*. **23**. I cała ziemia głośno płakała, cały lud zaś przeszedł. Potem sam król przeszedł przez potok Cedron i w ten sposób cały lud przeszedł, i *skierował się* na drogę ku pustyni. **24**. A oto *był* z nim i Sadok, i wszyscy Lewici niosący arkę przymierza Boga. Postawili arkę Boga, a Abiatar wstąpił, aż cały lud wyszedł z miasta. **25**. Potem król powiedział do Sadoka: Odnieś arkę Boga do miasta. Jeśli znajdę łaskę w oczach JAHWE, to przywróci mnie i pokaże mi ją oraz jej przybytek. **26**. Ale jeśli powie: Nie mam w tobie upodobania — oto jestem, niech mi uczyni, co jest dobre w jego oczach. **27**. Król powiedział jeszcze do kapłana Sadoka: Czy nie jesteś widzącym? Wróć do miasta w pokoju wraz ze swoimi dwoma synami — Achimaasem, twoim synem, i Jonatanem, synem Abiatara. **28**. Oto będę czekał na równinach pustyni, dopóki nie nadejdzie od was słowo dające mi znać. **29**. Sadok i Abiatar odnieśli więc arkę Boga do Jerozolimy i tam pozostali. **30**. Dawid zaś wstępował na Górę Oliwną, wstępował i płakał, a głowę miał zakrytą i szedł boso. Cały lud, który był z nim, każdy z nakrytą głową, wstępował i płakał. **31**. Wtedy doniesiono Dawidowi: Achitofel *jest* wśród spiskowców z Absalomem. Dawid powiedział: O JAHWE, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofela. **32**. Kiedy Dawid dotarł na szczyt *góry*, gdzie oddał pokłon Bogu, oto wyszedł mu na spotkanie Chuszaj Arkita w rozdartej szacie i z prochem na głowie. **33**. Dawid powiedział do niego: Jeśli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem; **34**. Lecz jeśli wrócisz do miasta i powiesz Absalomowi: Królu, będę twoim sługą. Jak byłem dotąd sługą twego ojca, tak teraz będę twoim sługą — wtedy na moją korzyść obrócisz wniwecz radę Achitofela. **35**. Czyż nie ma tam z tobą kapłanów Sadoka i Abiatara? Cokolwiek więc usłyszysz z domu króla, doniesiesz *o tym* kapłanom Sadokowi i Abiatarowi. **36**. Oto są tam też z nimi ich dwaj synowie, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abiatara. Przez nich przyślecie do mnie każde słowo, które usłyszycie. **37**. Przybył więc Chuszaj, przyjaciel Dawida, do miasta, a Absalom także wjechał do Jerozolimy.

Rozdział 16

**1**. A gdy Dawid zszedł trochę ze szczytu góry, oto Siba, sługa Mefiboszeta, zaszedł mu drogę z parą osiodłanych osłów, na których było dwieście chlebów, sto pęczków rodzynek, sto świeżych owoców i bukłak wina. **2**. Wtedy król zapytał Sibę: Po co to? Siba odpowiedział: Osły są dla rodziny króla, by na nich jeździła, chleb i owoc na posiłek dla sług, a wino jest do picia dla znużonych na pustyni. **3**. Zapytał król: A gdzie jest syn twego pana? Siba odpowiedział królowi: Został w Jerozolimie. Powiedział bowiem: Dziś dom Izraela przywróci mi królestwo mojego ojca. **4**. Wtedy król powiedział do Siby: Oto twoje jest wszystko, co należało do Mefiboszeta. Siba pokłonił się i odpowiedział: Obym znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie, królu. **5**. Kiedy król Dawid przybył do Bachurim, oto wyszedł stamtąd człowiek z rodziny domu Saula imieniem Szimei, syn Gery. Ten wyszedł, a gdy szedł, przeklinał. **6**. I rzucał kamieniami w Dawida i wszystkie sługi króla Dawida, chociaż cały lud i wszyscy wojownicy *szli* po jego prawej i lewej stronie. **7**. I tak mówił Szimei, przeklinając: Wyjdź, wyjdź, krwawy człowieku, człowieku Beliala. **8**. JAHWE sprowadził na ciebie całą krew domu Saula, w miejsce którego zostałeś królem, i oddał JAHWE królestwo w ręce Absaloma, twego syna. A oto twoje zło spotkało ciebie, bo jesteś krwawym człowiekiem. **9**. Wtedy Abiszaj, syn Serui, powiedział do króla: Czemu ten zdechły pies przeklina mojego pana, króla? Pozwól, że pójdę i utnę mu głowę. **10**. Ale król odpowiedział: Co ja *mam* z wami, synowie Serui? Niech przeklina, gdyż JAHWE mu kazał: Przeklinaj Dawida. Któż więc może powiedzieć: Czemu tak czynisz? **11**. Dawid powiedział jeszcze do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Oto mój syn, który wyszedł z mego wnętrza, nastaje na moje życie. Cóż dopiero ten Beniaminita? Zostawcie go, niech przeklina, bo JAHWE mu *tak* rozkazał. **12**. Może JAHWE wejrzy na moje utrapienie i odpłaci mi dobrem za jego dzisiejsze przekleństwo. **13**. Dawid i jego ludzie szli więc drogą, Szimei zaś szedł zboczem góry obok niego, a idąc, przeklinał, rzucał kamieniami w niego i miotał prochem. **14**. I tak król i cały lud, który był z nim, przybyli znużeni i odpoczęli tam. **15**. Lecz Absalom i cały lud, mężczyźni Izraela, przyszli do Jerozolimy, a Achitofel *był* z nim. **16**. A gdy Chuszaj Arkita, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma, Chuszaj powiedział do Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król! **17**. Wtedy Absalom zapytał Chuszaja: Taka to jest twoja miłość do twego przyjaciela? Czemu nie poszedłeś ze swoim przyjacielem? **18**. Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Lecz kogo wybierze JAHWE, ten lud i wszyscy mężczyźni Izraela, do tego będę należał i z nim pozostanę. **19**. Po drugie: Komu będę służył? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twemu ojcu, tak będę i tobie. **20**. Wtedy Absalom powiedział do Achitofela: Radźcie, co mam czynić. **21**. Achitofel odpowiedział Absalomowi: Wejdź do nałożnic swego ojca, które zostawił, aby strzegły domu. A gdy cały Izrael usłyszy, że zostałeś znienawidzony przez swego ojca, wtedy wzmocnią się ręce wszystkich, którzy *są* z tobą. **22**. Rozbili więc dla Absaloma namiot na dachu. I Absalom wszedł do nałożnic swego ojca na oczach całego Izraela. **23**. A rada Achitofela, której udzielał w tym czasie, była niczym rada od Boga. Taka była wszelka rada Achitofela, zarówno u Dawida, jak i u Absaloma.

Rozdział 17

**1**. Potem Achitofel powiedział do Absaloma: Pozwól, że wybiorę dwanaście tysięcy mężczyzn i wyruszę tej nocy w pościg za Dawidem; **2**. I napadnę na niego, póki jest znużony i ręce ma słabe, i przerażę go. Ucieknie cały lud, który jest z nim, a ja zabiję samego króla. **3**. I przyprowadzę cały lud do ciebie, *gdyż* życie człowieka, na które nastajesz, jest jakby powrócili wszyscy do ciebie. Wtedy cały lud będzie miał pokój. **4**. Spodobało się to Absalomowi i wszystkim starszym Izraela. **5**. Absalom powiedział jednak: Zawołajcie szybko również Chuszaja Arkitę i posłuchajmy także, co on powie. **6**. A gdy Chuszaj przyszedł do Absaloma, Absalom powiedział do niego: Tak powiedział Achitofel — czy mamy postąpić według jego rady? Jeśli nie, powiedz. **7**. Wtedy Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Rada, którą tym razem dał Achitofel, nie jest dobra. **8**. Chuszaj dodał: Znasz swego ojca i jego ludzi. Są dzielnymi wojownikami rozjuszonymi w sercu jak niedźwiedzica na polu, której zabrano młode. Ponadto twój ojciec jest wojownikiem i nie będzie nocował z ludem. **9**. A teraz zapewne ukrywa się w jakiejś jaskini albo w jakimś innym miejscu. I jeśli ktoś z twoich padnie na początku, to wtedy każdy, kto o tym usłyszy, powie: Klęska spadła na lud, który *szedł* za Absalomem. **10**. Wtedy nawet najdzielniejszy, którego serce jest jak serce lwa, struchleje. Cały Izrael bowiem wie, że twój ojciec jest dzielny, a *wszyscy*, którzy są z nim, są mężni. **11**. Dlatego radzę, aby zgromadzić przy sobie cały Izrael, od Dan aż do Beer-Szeby, tak licznie, jak *liczny jest* piasek nad morzem, i abyś ty osobiście wyruszył na bitwę. **12**. A tak napadniemy na niego w którymś miejscu, gdzie się znajduje, i spadniemy na niego, jak rosa spada na ziemię. I nie pozostanie ani on, ani żaden z tych wszystkich mężczyzn, którzy są z nim. **13**. A jeśli schronił się *w którymś* mieście, wtedy cały Izrael przyniesie do tego miasta powrozy, a ściągniemy je aż do potoku, tak że nie zostanie tam ani jeden kamyk. **14**. Wtedy Absalom i wszyscy mężczyźni Izraela powiedzieli: Lepsza jest rada Chuszaja Arkity niż rada Achitofela. JAHWE bowiem postanowił zniweczyć dobrą radę Achitofela, aby JAHWE sprowadził nieszczęście na Absaloma. **15**. I Chuszaj opowiedział kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: Tak a tak radził Achitofel Absalomowi i starszym Izraela, lecz ja tak a tak radziłem. **16**. Teraz więc szybko poślijcie i donieście Dawidowi: Nie zatrzymuj się tej nocy w równinach pustyni, lecz bezzwłocznie przepraw się, aby król nie został pochłonięty wraz z całym ludem, który jest z nim. **17**. A Jonatan i Achimaas stali przy Enrogel. I przyszła dziewczyna, i przekazała im *wieści*, a oni poszli i donieśli o tym królowi Dawidowi. Nie mogli się bowiem pokazywać, wchodząc do miasta. **18**. Zobaczył ich jednak *pewien* chłopiec i doniósł Absalomowi. Lecz oni obaj szybko poszli i weszli do domu *pewnego* człowieka w Bachurim, który miał studnię na swoim podwórzu, i weszli do niej. **19**. Potem kobieta wzięła płachtę, rozciągnęła ją z wierzchu na studni i rozsypała na niej ziarno. I niczego nie zauważono. **20**. Kiedy przyszli słudzy Absaloma do domu tej kobiety, zapytali: Gdzie *są* Achimaas i Jonatan? Kobieta odpowiedziała im: Przeszli przez rzekę. A gdy szukali ich i nie znaleźli, powrócili do Jerozolimy. **21**. Po ich odejściu tamci wyszli ze studni i poszli powiadomić króla Dawida. Powiedzieli do niego: Wstańcie i przeprawcie się szybko przez wodę. Achitofel bowiem tak a tak radził przeciwko wam. **22**. Dawid wstał więc wraz z całym ludem, który z nim był, i przeprawili się przez Jordan. Do brzasku nie brakowało ani jednego *człowieka*, który by się nie przeprawił przez Jordan. **23**. Kiedy Achitofel zobaczył, że nie postąpiono zgodnie z jego radą, osiodłał osła, wstał i wrócił do swego domu, do swego miasta. Potem wydał zarządzenia odnośnie do swego domu, powiesił się i umarł, a został pogrzebany w grobie swego ojca. **24**. A Dawid już przybył do Machanaim, gdy Absalom przeprawił się przez Jordan, on i wszyscy mężczyźni Izraela z nim. **25**. I Absalom ustanowił Amasę dowódcą wojska w miejsce Joaba. Amasa był synem mężczyzny imieniem Jitra, Izraelity, który obcował z Abigail, córką Nachasza, siostrą Serui, matki Joaba. **26**. A Izrael i Absalom rozbili obóz w ziemi Gilead. **27**. I kiedy Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z Rabby synów Ammona, i Makir, syn Ammiela z Lo-Debar, i Barzillaj, Gileadczyk z Rogelim; **28**. Przynieśli posłania, misy, naczynia gliniane, pszenicę, jęczmień, mąkę, ziarno prażone, bób, soczewicę, prażony groch; **29**. Miód, masło, owce i sery krowie. Przynieśli Dawidowi i ludowi, który był z nim, na pożywienie. Mówili bowiem: Lud jest głodny, znużony i spragniony na pustyni.

Rozdział 18

**1**. Wtedy Dawid policzył lud, który z nim *był*, i ustanowił nad nim dowódców nad tysiącami i dowódców nad setkami. **2**. Potem Dawid posłał trzecią część ludu pod ręką Joaba, trzecią część pod ręką Abiszaja, syna Serui, brata Joaba, i trzecią część pod ręką Ittaja Gittyty. I król powiedział do ludu: Ja również wyruszę z wami. **3**. Ale lud odpowiedział: Nie wyruszysz. Jeśli bowiem my uciekniemy, oni nie zwrócą na nas uwagi, i choćby połowa z nas poległa, też nie zwrócą na nas uwagi. Ty zaś jesteś dla nas jak dziesięć tysięcy. Teraz więc będzie lepiej, abyś mógł przyjść nam z pomocą z miasta. **4**. Odpowiedział im król: Uczynię to, co wydaje się wam słuszne. Król stanął więc przy bramie, a cały lud wychodził setkami i tysiącami. **5**. I król nakazał Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: Łagodnie *traktujcie* mi młodzieńca, Absaloma. A cały lud słyszał, jak król wydał wszystkim dowódcom rozkaz o Absalomie. **6**. Lud wyruszył więc w pole przeciw Izraelowi i doszło do bitwy w lesie Efraima. **7**. Lud Izraela został tam pobity przez sługi Dawida i stała się wielka klęska tego dnia: *poległo* dwadzieścia tysięcy *osób*. **8**. Bitwa bowiem rozproszyła się na całą okolicę, a las pochłonął tego dnia więcej ludzi, niż pożarł miecz. **9**. I Absalom natknął się na sługi Dawida. Absalom jechał na mule, a muł wbiegł pod gęste gałęzie wielkiego dębu. Wtedy jego głowa zaczepiła się o dąb i zawisł między niebem a ziemią. Lecz muł, który był pod nim, poszedł *dalej*. **10**. Zobaczył to pewien człowiek i powiadomił Joaba: Oto widziałem Absaloma wiszącego na dębie. **11**. Wtedy Joab powiedział do człowieka, który go o tym powiadomił: Jeśli widziałeś, to czemu go tam nie zabiłeś i *nie zrzuciłeś* na ziemię? Dałbym ci dziesięć srebrników i jeden pas. **12**. Człowiek ten odpowiedział Joabowi: Choćbym otrzymał na ręce tysiąc srebrników, nie podniósłbym ręki na syna króla. Słyszeliśmy bowiem, jak król nakazał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: Zachowajcie wszyscy młodzieńca, Absaloma. **13**. Chyba że chciałbym postąpić zdradliwie przeciw własnej duszy, gdyż żadna sprawa nie jest tajona przed królem. Nawet ty sam byłbyś przeciwko mnie. **14**. Wtedy Joab odpowiedział: Nie będę z tobą tracić czasu. Wziął więc do ręki trzy strzały i wbił je w serce Absaloma, gdy ten jeszcze *wisiał* żywy na dębie. **15**. Potem dziesięciu młodzieńców, giermków Joaba, otoczyło Absaloma — bili go i zabili. **16**. Wtedy Joab zadął w trąbę i lud wrócił z pogoni za Izraelem, bo Joab zatrzymał lud. **17**. Wzięli zaś Absaloma, wrzucili go do głębokiego dołu *w tym* lesie i wznieśli nad nim wielki stos kamieni. I cały Izrael uciekł, każdy do swego namiotu. **18**. A Absalom za swego życia postawił sobie pomnik w dolinie królewskiej, bo mówił: Nie mam syna, który by upamiętnił moje imię. Nazwał więc ten pomnik swoim imieniem i zwie się on Miejscem Absaloma aż do dziś. **19**. Wtedy Achimaas, syn Sadoka, powiedział: Pozwól mi iść i zanieść królowi dobrą nowinę, że JAHWE wybawił go z ręki jego wrogów. **20**. Lecz Joab mu odpowiedział: Nie byłbyś dziś zwiastunem dobrej nowiny, lecz zaniesiesz ją w innym dniu. Dziś natomiast nie zaniesiesz dobrej nowiny, gdyż zginął syn króla. **21**. Potem Joab odezwał się do Kuszego: Idź i opowiedz królowi, co widziałeś. Kusz pokłonił się Joabowi i pobiegł. **22**. Achimaas, syn Sadoka, ponownie powiedział do Joaba: Niech się dzieje, co chce, pozwól, proszę, bym pobiegł za Kuszem. Joab zapytał: Dlaczego miałbyś biec, mój synu, skoro nie masz żadnej dobrej wieści do zwiastowania? **23**. *Odpowiedział*: Niech się dzieje, co chce, pobiegnę. Joab mu powiedział: Biegnij. Achimaas pobiegł więc prostszą drogą i wyprzedził Kuszego. **24**. A Dawid siedział między dwiema bramami. I strażnik wszedł na dach bramy przy murze, a gdy podniósł oczy, zobaczył, że jakiś mężczyzna biegnie samotnie. **25**. Wtedy strażnik zawołał i powiadomił o tym króla. Król powiedział: Jeśli jest sam, to w jego ustach jest dobra nowina. *A gdy* ten szedł spiesznie i zbliżał się; **26**. Strażnik zobaczył drugiego biegnącego mężczyznę. I strażnik zawołał do odźwiernego: Oto biegnie samotnie *drugi* mężczyzna. Król powiedział: Ten również przynosi dobrą nowinę. **27**. Wtedy strażnik powiedział: Wydaje mi się, że bieg pierwszego przypomina bieg Achimaasa, syna Sadoka. Król odpowiedział: To dobry człowiek, przychodzi z dobrą nowiną. **28**. Achimaas zawołał do króla: Pokój! I pokłonił się królowi twarzą do ziemi, i powiedział: Niech będzie błogosławiony JAHWE, twój Bóg, który wydał tych ludzi, którzy podnieśli ręce przeciw memu panu, królowi. **29**. Król zapytał: Czy dobrze się ma młodzieniec Absalom? Achimaas odpowiedział: Widziałem wielkie zamieszanie, gdy Joab wysyłał sługę króla i mnie, twego sługę, ale nie wiem, co *to było*. **30**. Potem król powiedział: Odejdź na bok i stań tam. On więc odstąpił i stanął. **31**. Wtedy przybył Kusz i powiedział: Mam dobrą nowinę, mój panie, królu! JAHWE cię wybawił dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie. **32**. Król zapytał Kuszego: Czy dobrze się ma młodzieniec Absalom? Odpowiedział Kusz: Oby wrogowie mego pana, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw tobie na nieszczęście, byli jak *ten* młodzieniec! **33**. Wtedy król zasmucił się, wstąpił do komnaty nad bramą i zapłakał. A idąc, tak mówił: Mój synu, Absalomie! Mój synu, mój synu, Absalomie! Obym ja umarł zamiast ciebie! Absalomie, mój synu, mój synu!

Rozdział 19

**1**. I zawiadomiono Joaba: Oto król płacze i lamentuje z powodu Absaloma. **2**. Tak więc zwycięstwo tego dnia zamieniło się w żałobę dla całego ludu. Lud bowiem usłyszał w tym dniu, jak mówiono: Król ubolewa nad swoim synem. **3**. I lud wkradał się tego dnia, gdy wchodzili do miasta, tak jak wkrada się lud, który jest okryty hańbą i ucieka z bitwy. **4**. A król zasłonił swoją twarz i wołał donośnym głosem: Mój synu, Absalomie, Absalomie, mój synu, mój synu! **5**. Wtedy Joab wszedł do króla do domu i powiedział: Okryłeś dziś wstydem twarze wszystkich swoich sług, którzy dzisiaj ocalili twoje życie, życie twoich synów i córek oraz życie twoich żon i nałożnic. **6**. Miłujesz tych, którzy cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują. Pokazałeś bowiem dziś, że dowódcy i słudzy są dla ciebie niczym. Gdyż dzisiaj poznałem, że gdyby Absalom przeżył, a my wszyscy dziś poleglibyśmy, to by ci się bardzo spodobało. **7**. Teraz wstań więc, wyjdź i przemów łagodnie do swoich sług. Przysięgam bowiem na JAHWE, że jeśli nie wyjdziesz, nikt nie pozostanie przy tobie tej nocy, a będzie to gorsze niż całe zło, jakie spotkało cię od twej młodości aż dotąd. **8**. Wtedy król wstał i zasiadł w bramie. Zawiadomiono cały lud: Oto król zasiadł w bramie. I cały lud stawił się przed królem. Izraelici zaś uciekli, każdy do swego namiotu. **9**. I cały lud, we wszystkich pokoleniach, rozprawiał *ze sobą*: Król wyrwał nas z rąk naszych wrogów i on nas wyrwał z rąk Filistynów, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem. **10**. Lecz Absalom, którego namaściliśmy nad sobą, zginął w bitwie. Czemu więc teraz nic nie mówicie o sprowadzeniu króla z powrotem? **11**. Posłał więc król Dawid do kapłanów Sadoka i Abiatara taką wiadomość: Powiedzcie starszym Judy: Dlaczego macie być ostatni przy sprowadzeniu króla z powrotem do jego domu? Słowa całego Izraela doszły bowiem do króla, do jego domu. **12**. Jesteście moimi braćmi, moją kością i moim ciałem. Dlaczego więc macie być ostatnimi przy sprowadzeniu króla? **13**. *A* do Amasy powiedzcie: Czy nie jesteś moją kością i moim ciałem? Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeśli nie będziesz dowódcą wojska przede mną po wszystkie dni na miejsce Joaba. **14**. W ten sposób ujął serce wszystkich ludzi Judy jakby jednego człowieka, dlatego posłali do króla wiadomość: Wracaj razem ze wszystkimi swoimi sługami. **15**. Król wrócił więc i przybył nad Jordan. A lud Judy wyruszył do Gilgal, aby wyjść królowi na spotkanie i przeprowadzić króla przez Jordan. **16**. Pospieszył się także Szimei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim, i wyruszył z ludem Judy na spotkanie króla Dawida. **17**. A było z nim tysiąc mężczyzn z Beniamina oraz Siba, sługa domu Saula, wraz ze swoimi piętnastoma synami i dwudziestoma sługami. I przeprawili się przez Jordan do króla. **18**. Przepłynęła też tratwa, aby przewieziono dom króla i aby mogła służyć do czegokolwiek, co wydaje mu się słuszne. A Szimei, syn Gery, upadł przed królem, gdy się przeprawił przez Jordan. **19**. I powiedział do króla: Niech mój pan nie poczyta mi nieprawości i niech nie wspomina na to, co lekkomyślnie uczynił twój sługa tego dnia, gdy mój pan, król, wychodził z Jerozolimy, i nie bierze sobie tego do serca. **20**. Twój sługa wie bowiem, że zgrzeszył. A oto dziś przyszedłem pierwszy z całego domu Józefa, aby wyjść na spotkanie mojego pana, króla. **21**. Wtedy odezwał się Abiszaj, syn Serui, i zapytał: Czy Szimei nie powinien zostać zabity za to, że przeklął pomazańca PANA? **22**. Ale Dawid odpowiedział: Co ja mam z wami, synowie Serui, że dziś jesteście dla mnie przeciwnikami? Czy dziś ktoś powinien ponieść śmierć w Izraelu? Czyż nie wiem, że ja dzisiaj *zostałem* królem nad Izraelem? **23**. I król powiedział do Szimejego: Nie umrzesz. I król mu to przysiągł. **24**. Także Mefiboszet, syn Saula, wyszedł królowi na spotkanie. Nie mył on nóg ani nie strzygł brody, ani nie prał swoich szat od dnia odejścia króla aż do dnia, w którym wrócił w pokoju. **25**. I kiedy przybył na spotkanie króla w Jerozolimie, zapytał go król: Dlaczego nie poszedłeś ze mną, Mefiboszecie? **26**. A *on* mu odpowiedział: Mój panie, królu, mój sługa mnie oszukał. Twój sługa bowiem powiedział: Osiodłam sobie osła, żeby na nim pojechać z królem, gdyż twój sługa jest kulawy. **27**. On zaś oczernił twego sługę przed moim panem, królem. Lecz mój pan, król, jest jak anioł Boga. Uczyń więc, co jest dobre w twoich oczach. **28**. Wszyscy bowiem z domu mego ojca byliśmy godni śmierci przed moim panem, królem. A *jednak* ty posadziłeś twego sługę między tymi, którzy jadają u twego stołu. Jakie mam więc prawo skarżenia się jeszcze przed królem? **29**. Wtedy król powiedział mu: Po co jeszcze mówisz o swoich sprawach? Już powiedziałem: Ty i Siba podzielcie się polem. **30**. A Mefiboszet powiedział do króla: Niech nawet weźmie wszystko, skoro mój pan, król, wrócił w pokoju do swego domu. **31**. Również Barzillaj Gileadczyk przybył z Rogelim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go odprowadzić za Jordan. **32**. A Barzillaj był bardzo stary, miał osiemdziesiąt lat. On to zaopatrywał króla, dopóki przebywał w Machanaim, bo był bardzo bogatym człowiekiem. **33**. Król powiedział do Barzillaja: Chodź ze mną, a będę cię utrzymywał u siebie w Jerozolimie. **34**. Lecz Barzillaj odpowiedział królowi: Ile lat życia mi pozostało, żebym miał iść z królem do Jerozolimy? **35**. Mam dzisiaj osiemdziesiąt lat. Czy mogę rozróżnić między dobrem a złem? Czy twój sługa poczuje smak tego, co je albo pije? Czy mogę jeszcze słuchać głosu śpiewaków i śpiewaczek? Po co więc twój sługa miałby być jeszcze ciężarem dla swego pana, króla? **36**. Twój sługa pójdzie jeszcze trochę za Jordan z królem. Czemu król miałby mi dawać taką nagrodę? **37**. Pozwól, proszę, twemu słudze powrócić, abym umarł w swoim mieście, przy grobie swego ojca i swej matki. Lecz oto twój sługa Kimham, niech on pójdzie z moim panem, królem. Uczyń mu to, co jest dobre w twoich oczach. **38**. Król odpowiedział: Niech idzie ze mną Kimham, a ja mu uczynię to, co będzie dobre w twoich oczach. A czegokolwiek będziesz sobie życzył ode mnie, to uczynię. **39**. I cały lud przeprawił się przez Jordan. Gdy król przeprawił się, pocałował król Barzillaja i błogosławił mu. Ten zaś wrócił do swego miejsca. **40**. Potem król udał się do Gilgal, poszedł też z nim Kimham. Cały lud Judy towarzyszył królowi, a także połowa ludu Izraela. **41**. A oto wszyscy ludzie Izraela przyszli do króla i zapytali go: Czemu nasi bracia, ludzie z Judy, wykradli cię i przeprowadzili króla i jego dom przez Jordan wraz ze wszystkimi ludźmi Dawida? **42**. I wszyscy ludzie Judy odpowiedzieli ludziom Izraela: Ponieważ król jest z nami spokrewniony. A dlaczego gniewacie się z tego powodu? Czy król *za to* dawał nam jeść albo czy obdarował nas *jakimś* darem? **43**. Wtedy ludzie Izraela odpowiedzieli ludziom Judy: Mamy w królu dziesięć części, toteż mamy większe prawo do Dawida niż wy. Dlaczego nas lekceważyliście? Czy nie my pierwsi mówiliśmy o sprowadzeniu z powrotem swego króla? Ale słowa ludzi Judy były surowsze niż słowa ludzi Izraela.

Rozdział 20

**1**. I znalazł się tam przypadkiem człowiek Beliala imieniem Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Ten zadął w trąbę i powiedział: Nie mamy działu w Dawidzie ani nie mamy dziedzictwa w synu Jessego. Każdy do swojego namiotu, o Izraelu! **2**. Odstąpili więc od Dawida wszyscy ludzie Izraela *i poszli* za Szebą, synem Bikriego. Ale ludzie Judy, od Jordanu aż do Jerozolimy, trzymali się swego króla. **3**. I Dawid przyszedł do swego domu w Jerozolimie. Wtedy król wziął dziesięć kobiet, nałożnic, które pozostawił, aby strzegły domu, umieścił je w strzeżonym domu i utrzymywał, ale nie obcował z nimi. Pozostały one zamknięte aż do dnia swej śmierci, jakby we wdowieństwie. **4**. Potem król powiedział do Amasy: Zbierz mi mężczyzn Judy w ciągu trzech dni, ty także się staw. **5**. Poszedł więc Amasa, by zebrać lud Judy. Lecz przekroczył termin, który mu wyznaczył. **6**. I Dawid powiedział do Abiszaja: Teraz Szeba, syn Bikriego, uczyni nam gorzej niż Absalom. Weź *więc* sługi twego pana i ścigaj go, by nie znalazł sobie obronnych miast i nie wymknął się nam. **7**. Wtedy wyszli z nim ludzie Joaba oraz Keretyci, Peletyci i wszyscy dzielni wojownicy. Wyruszyli z Jerozolimy w pościg za Szebą, synem Bikriego. **8**. A gdy byli przy wielkim kamieniu, który *jest* w Gibeonie, Amasa wyszedł im naprzeciw. A Joab miał na sobie przepasaną szatę, a na niej pas z mieczem w pochwie przypasany do bioder. Gdy on się zbliżał, *miecz* wypadł mu. **9**. I Joab zapytał Amasę: Czy masz się dobrze, mój bracie? I Joab ujął Amasę prawą ręką za brodę, jakby miał go pocałować. **10**. Lecz Amasa nie zwrócił uwagi na miecz, który *był* w ręce Joaba. Ten uderzył go nim pod piąte żebro i wylał jego wnętrzności na ziemię bez *zadawania* drugiego ciosu, i *Amasa* umarł. A Joab i jego brat Abiszaj puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego. **11**. Wtedy stanął przy nim jeden ze sług Joaba i powiedział: Ktokolwiek sprzyja Joabowi i ktokolwiek *jest* za Dawidem, niech idzie za Joabem. **12**. Tymczasem Amasa tarzał się we krwi na środku drogi. A gdy ten człowiek zobaczył, że cały lud zatrzymuje się, usunął Amasę z drogi na pole i zarzucił na niego szatę. Zauważył bowiem, że każdy, kto obok niego przechodzi, zatrzymuje się. **13**. A gdy usunięto go z drogi, wszyscy szli za Joabem, by ścigać Szebę, syna Bikriego. **14**. Ten przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraela aż do Abel i Bet-Maaka, a wszyscy Berici zebrali się i poszli za nim. **15**. A kiedy tam nadciągnęli, oblegli go w Abel Bet-Maaka i usypali wał przeciw miastu, tak że stali przed murem, i cały lud, który był z Joabem, uderzał, by zburzyć mur. **16**. Wtedy *pewna* mądra kobieta zawołała z miasta: Słuchajcie, słuchajcie! Powiedzcie, proszę, do Joaba: Zbliż się tutaj, a porozmawiam z tobą. **17**. Gdy zbliżył się do niej, kobieta zapytała: Czy ty jesteś Joab? Odpowiedział: Jestem. Wtedy powiedziała: Słuchaj słów twojej służącej. Odpowiedział: Słucham. **18**. Ona mówiła dalej: W dawnych czasach mówiono: Koniecznie należy radzić się w Abelu — i tak sprawa się zakończyła. **19**. Ja jestem *jednym* ze spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty chcesz zniszczyć miasto i matkę w Izraelu. Dlaczego chcesz zburzyć dziedzictwo PANA? **20**. Joab odpowiedział jej: Nie daj, nie daj Boże, abym miał zburzyć albo zniszczyć. **21**. Nie tak ma się sprawa. Tylko pewien człowiek z góry Efraim imieniem Szeba, syn Bikriego, podniósł rękę przeciw królowi Dawidowi. Wydajcie jego samego, a odstąpię od miasta. Kobieta odpowiedziała Joabowi: Oto jego głowa zostanie ci rzucona przez mur. **22**. Kobieta poszła więc do całego ludu w swojej mądrości. Ścięto głowę Szebie, synowi Bikriego, i rzucono ją do Joaba. Ten zaś zadął w trąbę i *wszyscy* rozeszli się spod miasta, każdy do swojego namiotu. A Joab wrócił do króla do Jerozolimy. **23**. I Joab był dowódcą całego wojska Izraela. A Benajasz, syn Jehojady, *dowódcą* Keretytów i Peletytów. **24**. Adoram był poborcą daniny, a Jehoszafat, syn Ahiluda, kronikarzem. **25**. Szewa — pisarzem, a Sadok i Abiatar *byli* kapłanami. **26**. Również Ira Jairyta był naczelnym dostojnikiem u Dawida.

Rozdział 21

**1**. I za czasów Dawida panował głód przez trzy lata, rok po roku. Dawid szukał więc oblicza JAHWE, a JAHWE odpowiedział: To z powodu Saula i jego krwawego domu, ponieważ wymordował Gibeonitów. **2**. Wtedy król wezwał Gibeonitów i przemówił do nich. A Gibeonici nie wywodzili się z synów Izraela, ale z resztki Amorytów. I chociaż synowie Izraela przysięgli im, Saul jednak usiłował wytępić ich w swej gorliwości względem synów Izraela i Judy. **3**. Dawid zapytał więc Gibeonitów: Cóż mam dla was uczynić? A czym was ułagodzić, abyście błogosławili dziedzictwo PANA? **4**. I odpowiedzieli mu Gibeonici: Nie chodzi nam o srebro ani o złoto od Saula i jego domu, ani o to, żeby zabito kogoś w Izraelu. A *on* odpowiedział: Cokolwiek powiecie, to dla was uczynię. **5**. Oni powiedzieli do króla: *Co do* mężczyzny, który nas wygubił i zmierzał do tego, aby nas wytępić, żeby nikt z nas nie pozostał we wszystkich granicach Izraela; **6**. Wydajcie nam siedmiu z jego synów, a my powiesimy ich przed JAHWE w Gibea Saula, *który był* wybrańcem JAHWE. Król odpowiedział: Wydam *ich*. **7**. Lecz król oszczędził Mefiboszeta, syna Jonatana, syna Saula, z powodu przysięgi JAHWE, która *była* między nimi, między Dawidem a Jonatanem, synem Saula. **8**. Ale król wziął dwóch synów Rispy, córki Aji, których urodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboszeta, i pięciu synów *siostry* Mikal, córki Saula, których urodziła Adrielowi, synowi Barzillaja z Mecholi; **9**. I wydał ich w ręce Gibeonitów, a oni powiesili ich na górze przed JAHWE. Razem umarło ich siedmiu, zostali zabici w pierwsze dni żniw, na początku żniw jęczmienia. **10**. Wtedy Rispa, córka Aji, wzięła wór i rozciągnęła go na skale, na początku żniw, aż do czasu, gdy spadł na nich deszcz z nieba, i nie pozwalała, aby ptactwo powietrzne zbliżało się do nich za dnia, ani zwierzęta polne — nocą. **11**. Potem doniesiono Dawidowi o tym, co uczyniła Rispa, córka Aji, nałożnica Saula. **12**. Dawid poszedł więc i wziął kości Saula i kości Jonatana, jego syna, od starszych Jabesz-Gilead, którzy ukradli je z placu Bet-Szan, gdzie ich zawiesili Filistyni w dniu zabicia Saula przez Filistynów w Gilboa. **13**. Wziął więc stamtąd kości Saula i kości Jonatana, jego syna; zebrano też kości powieszonych; **14**. I pogrzebali kości Saula i Jonatana, jego syna, w ziemi Beniamina w Sela, w grobie Kisza, jego ojca. Uczynili wszystko, co król nakazał. Potem Bóg dał się ubłagać co do ziemi. **15**. Później znowu doszło do wojny między Filistynami a Izraelem. I Dawid wyruszył wraz ze swymi sługami i walczyli z Filistynami, a Dawid był znużony. **16**. Wtedy Iszbibenob, który wywodził się z synów pewnego olbrzyma, a którego włócznia ważyła trzysta syklów brązu i który miał przepasany nowy *miecz*, postanowił, że zabije Dawida. **17**. Lecz Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą, uderzył Filistyna i zabił go. Wtedy ludzie Dawida przysięgli mu: Nie będziesz już wyruszał z nami do bitwy, abyś nie zgasił pochodni Izraela. **18**. Potem znowu była bitwa z Filistynami w Gob. Wtedy Sibbekaj Chuszatyta zabił Safa, który pochodził z synów tego olbrzyma. **19**. Była też jeszcze inna wojna z Filistynami w Gob, podczas której Elchanan, syn Jaara Oregima z Betlejem, zabił *brata* Goliata Gittyty, którego drzewce włóczni były jak wał tkacki. **20**. Ponadto toczyła się jeszcze wojna w Gat, gdzie był człowiek *wysokiego* wzrostu, mający po sześć palców u rąk i po sześć palców u nóg, razem dwadzieścia cztery. On także był synem tego olbrzyma. **21**. Gdy urągał on Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida. **22**. Ci czterej byli synami *tego* olbrzyma z Gat, a polegli z ręki Dawida i z ręki jego sług.

Rozdział 22

**1**. Dawid wypowiedział JAHWE słowa tej pieśni w dniu, gdy JAHWE go wybawił z rąk wszystkich jego wrogów i z ręki Saula; **2**. Powiedział: JAHWE jest moją skałą, moją twierdzą i moim wybawicielem. **3**. Bóg moją opoką, której będę ufał, moją tarczą i rogiem mojego zbawienia, moją wieżą i moją ucieczką, moim zbawicielem; wybawiasz mnie od przemocy. **4**. Wzywałem JAHWE, *który jest* godny chwały, a będę wybawiony od moich wrogów. **5**. Ogarnęły mnie bowiem boleści śmierci i zatrwożyły mnie potoki bezbożnych. **6**. Boleści piekła mnie oplotły, pochwyciły mnie sidła śmierci. **7**. W moim utrapieniu wzywałem JAHWE i wołałem do mojego Boga. Ze swojej świątyni usłyszał mój głos, a moje wołanie *dotarło* do jego uszu. **8**. Wtedy ziemia poruszyła się i zadrżała, a posady nieba zatrzęsły się i zachwiały od jego gniewu. **9**. Z jego nozdrzy unosił się dym, z jego ust *buchnął* ogień trawiący, węgle zapaliły się od niego. **10**. Nachylił niebiosa i zstąpił, a ciemność *była* pod jego stopami. **11**. Dosiadł cherubina i latał, i ukazał się na skrzydłach wiatru. **12**. Z ciemności uczynił wokół siebie namiot, z ciemnych wód i z gęstych obłoków nieba. **13**. Od jego blasku rozpaliły się węgle ogniste. **14**. Zagrzmiał JAHWE z nieba, Najwyższy wydał swój głos. **15**. Wypuścił strzały i rozproszył ich; błyskawicę — i ich rozgromił. **16**. I ukazały się głębiny morza, i odsłoniły się fundamenty świata od upomnienia JAHWE, od podmuchu tchnienia jego nozdrzy. **17**. Posłał z wysoka, chwycił mnie, wyciągnął z wielkich wód. **18**. Ocalił mnie od mojego potężnego wroga i od tych, którzy mnie nienawidzą, choć byli ode mnie mocniejsi. **19**. Zaskoczyli mnie w dniu mego utrapienia, lecz JAHWE był moją podporą. **20**. Wyprowadził mnie na miejsce przestronne, wybawił mnie, bo mnie sobie upodobał. **21**. Nagrodził mnie JAHWE według mojej sprawiedliwości, oddał mi według czystości moich rąk. **22**. Strzegłem bowiem dróg JAHWE i nie odstąpiłem niegodziwie od mojego Boga. **23**. Bo miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i od jego praw się nie odwróciłem. **24**. Byłem wobec niego nienaganny i wystrzegałem się swojej nieprawości. **25**. Dlatego oddał mi JAHWE według mojej sprawiedliwości, według mojej czystości przed jego oczyma. **26**. *Ty* z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz, a z człowiekiem nienagannym postąpisz nienagannie. **27**. Wobec czystego okażesz się czysty, a wobec przewrotnego postąpisz przewrotnie. **28**. Lecz wybawiasz lud strapiony, a twoje oczy *są* na wyniosłych, by ich poniżać. **29**. Ty bowiem jesteś moją pochodnią, o PANIE; JAHWE rozjaśni moje ciemności. **30**. Bo z tobą przebiłem się przez wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem mur. **31**. Droga Boga jest doskonała, słowo JAHWE w ogniu wypróbowane. Tarczą jest dla wszystkich, którzy mu ufają. **32**. Bo któż *jest* Bogiem oprócz PANA? Któż skałą oprócz naszego Boga? **33**. Bóg *jest* moją siłą i mocą, on czyni doskonałą moją drogę. **34**. Moje nogi czyni jak u łani i stawia mnie na wyżynach. **35**. Ćwiczy moje ręce do walki, tak że mogę kruszyć spiżowy łuk swymi ramionami. **36**. Dałeś mi też tarczę swego zbawienia, a twoja dobrotliwość uczyniła mnie wielkim. **37**. Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że moje stopy się nie zachwiały. **38**. Ścigałem moich wrogów i wytraciłem ich, nie zawróciłem, aż ich nie wyniszczyłem. **39**. I wyniszczyłem ich, i powaliłem, tak że nie mogli powstać, upadli pod moje stopy. **40**. Przepasałeś mnie mocą do walki, powaliłeś pod moje stopy moich przeciwników. **41**. Zmuszałeś moich wrogów do ucieczki, abym wykorzenił tych, którzy mnie nienawidzą. **42**. Patrzyli, lecz nie było nikogo, kto by ich wybawił; *spoglądali* na JAHWE, lecz ich nie wysłuchał. **43**. Starłem ich jak proch ziemi, zdeptałem ich jak błoto na ulicach, rozrzuciłem ich. **44**. Ty wyzwoliłeś mnie od kłótni ludzkich, zachowałeś mnie, abym był głową narodów. Będzie mi służył lud, *którego* nie znałem. **45**. Cudzoziemcy będą udawać uległość. Jak tylko usłyszą, będą mi posłuszni. **46**. Cudzoziemcy zmarnieją i będą drżeć w swoich warowniach. **47**. JAHWE żyje, niech będzie błogosławiona moja skała, niech będzie wywyższony Bóg, skała mojego zbawienia. **48**. Bóg dokonuje za mnie zemsty i poddaje mi narody; **49**. Wyprowadza mnie spośród moich wrogów. Ty wywyższyłeś mnie ponad moich przeciwników, ocaliłeś mnie od gwałtownika. **50**. Dlatego będę cię, JAHWE, sławił wśród narodów i będę śpiewał twojemu imieniu. **51**. *On jest* wieżą zbawienia dla swego króla i na wieki okazuje miłosierdzie swemu pomazańcowi Dawidowi i jego potomstwu.

Rozdział 23

**1**. Oto ostatnie słowa Dawida. Dawid, syn Jessego, mężczyzna, który został wywyższony, pomazaniec Boga Jakuba i miły psalmista Izraela, powiedział: **2**. Duch JAHWE mówił przeze mnie, a jego słowo *jest* na moim języku. **3**. Bóg Izraela przemówił, Skała Izraela mówiła do mnie: Ten, który panuje nad ludem, ma być sprawiedliwy, ma panować w bojaźni Bożej. **4**. *Będzie* jak światło poranka, gdy słońce wschodzi, jak poranek bez chmur *i jak* od jego blasku po deszczu wyrasta ruń z ziemi. **5**. I choć mój dom nie *jest* taki przed Bogiem, to jednak zawarł ze mną wieczne przymierze, utwierdzone we wszystkim i pewne. A *to* jest całe moje zbawienie i całe *moje* pragnienie, chociaż *on* jeszcze nie daje temu wzrostu. **6**. Lecz wszyscy *synowie* Beliala będą jak ciernie wyrzucone, których się ręką nie bierze. **7**. Ten zaś, kto chce ich dotknąć, musi uzbroić się w żelazo i drzewce włóczni. Zostaną doszczętnie spaleni ogniem na miejscu. **8**. Oto są imiona dzielnych wojowników, których miał Dawid: Tachmonita, który zajął główne miejsce wśród trzech *dowódców*, to właśnie Adino Esnita. To on wywijał *swoją włócznią* przeciw ośmiuset i pokonał ich za jednym razem. **9**. Po nim był Eleazar, syn Dody, Achochita, jeden z trzech dzielnych wojowników, którzy byli z Dawidem, kiedy urągali Filistynom, którzy zebrali się do bitwy, a Izraelici wycofali się; **10**. To on powstał i bił się z Filistynami, aż mu ręka omdlała i przywarła do miecza. Tego dnia JAHWE sprawił wielkie zwycięstwo. Lud zaś zawrócił tylko po to, żeby zabrać łupy. **11**. A po nim *był* Szamma, syn Agego, Hararyta. Gdy bowiem Filistyni zebrali się w oddział, gdzie była działka pola pełnego soczewicy, a lud uciekł przed Filistynami; **12**. Wtedy on stanął w środku tej działki, obronił ją i pobił Filistynów. A JAHWE sprawił wielkie zwycięstwo. **13**. Ci trzej spośród trzydziestu dowódców zeszli się i przyszli do Dawida w czasie żniw do jaskini Adullam, podczas gdy oddział Filistynów rozbił obóz w dolinie Refaim. **14**. A Dawid w tym czasie *przebywał* w miejscu obronnym, a załoga filistyńska *była* wtedy w Betlejem. **15**. Wówczas Dawid poczuł pragnienie i powiedział: Oby ktoś dał mi się napić wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie! **16**. Wtedy ci trzej waleczni wojownicy przebili się przez obóz Filistynów i zaczerpnęli wody ze studni betlejemskiej, która była przy bramie. Zabrali ją i przynieśli do Dawida. On jednak nie chciał jej pić, lecz wylał ją dla PANA; **17**. I powiedział: Niech JAHWE mnie strzeże *od tego*, abym miał to uczynić. Czyż to nie krew mężczyzn, którzy poszli z narażeniem życia? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej waleczni wojownicy. **18**. Abiszaj, brat Joaba, syn Serui, był na czele trzech. On to podniósł swoją włócznię przeciw trzystu i pobił ich, i był sławny wśród tych trzech. **19**. Z tych trzech był najsławniejszy i stał się ich dowódcą. Nie dorównał jednak *tamtym* trzem. **20**. Benajasz, syn Jehojady, syn dzielnego męża z Kabseel, który dokonał wielu czynów, to on zabił dwóch wojowników z Moabu. On też w śnieżnym dniu zszedł do jamy i zabił lwa. **21**. Zabił również Egipcjanina, człowieka *godnego* podziwu. Egipcjanin ten *miał* w ręku włócznię. On zaś poszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię z ręki Egipcjanina i zabił go jego własną włócznią. **22**. Tego dokonał Benajasz, syn Jehojady, *był* najsławniejszy wśród tych trzech dzielnych wojowników. **23**. Był sławniejszy niż trzydziestu, nie dorównał jednak owym trzem. I Dawid postawił go nad swoją strażą przyboczną. **24**. Asahel, brat Joaba, *był* wśród trzydziestu. *A są nimi*: Elchanan, syn Dodo z Betlejem; **25**. Szamma Charodczyk, Elika Charodczyk; **26**. Cheles Peletyta, Ira, syn Ikkesza, Tekoitczyk; **27**. Abiezer Anatotczyk, Mebunaj Chuszatyta; **28**. Salmon Achochita, Maharaj Netofatyta; **29**. Cheleb, syn Baany, Netofatyta, Itaj, syn Ribaja, z Gibea synów Beniamina; **30**. Benajasz Piratończyk, Hiddaj z potoków Gaasz; **31**. Abi-Albon Arbatczyk, Azmawet Barchumitczyk; **32**. Eliachba Szaalbończyk, Jonatan, z synów Jaszena; **33**. Szamma Hararyta, Achiam, syn Szarara, Hararyta; **34**. Elifelet, syn Achasbaja, syna Maachatyty, Eliam, syn Achitofela Gilonity; **35**. Chesraj Karmelita, Paaraj Arbitczyk; **36**. Jigal, syn Natana z Soby, Bani Gadytczyk; **37**. Selek Ammonita, Nacharaj Beerotczyk, giermek Joaba, syna Serui; **38**. Ira Jitryta, Gareb Jitryta; **39**. Uriasz Chetyta. Razem wszystkich trzydziestu siedmiu.

Rozdział 24

**1**. Wtedy znowu zapłonął gniew JAHWE przeciw Izraelowi, gdy *szatan* pobudził Dawida przeciwko nim, mówiąc: Idź, policz Izraela i Judę. **2**. Król powiedział do Joaba, dowódcy wojska, który był z nim: Przebiegnij teraz wszystkie pokolenia Izraela od Dan aż do Beer-Szeby i policzcie lud, abym poznał jego liczbę. **3**. Lecz Joab odpowiedział królowi: Niech JAHWE, twój Bóg, doda do ludu sto razy tyle, ile ich jest, i niech oczy mojego pana, króla, to zobaczą. Lecz czemu mój pan, król, żąda tego? **4**. Słowo króla jednak przemogło Joaba i dowódców wojska. Joab i dowódcy wojska wyszli więc od króla, aby policzyć lud Izraela. **5**. Przeprawili się przez Jordan i rozbili obóz przy Aroerze, po prawej stronie miasta, które *leży* w środku rzeki Gad i przy Jazer. **6**. Następnie przybyli do Gileadu i do ziemi Dolnej Hadsy, a stamtąd przybyli do Dan-Jaan, potem skręcili do Sydonu. **7**. Później przyszli do twierdzy Tyru i do wszystkich miast Chiwwitów i Kananejczyków, skąd udali się na południe Judy aż do Beer-Szeby. **8**. A gdy obeszli całą ziemię, przybyli do Jerozolimy po upływie dziewięciu miesięcy i dwudziestu dni. **9**. I Joab podał królowi liczbę spisanej ludności. A w Izraelu było osiemset tysięcy dzielnych wojowników dobywających miecz, mężczyzn Judy było zaś pięćset tysięcy. **10**. A serce Dawida zadrżało po tym, jak obliczył lud. I Dawid powiedział do JAHWE: Bardzo zgrzeszyłem, że *to* uczyniłem. Lecz teraz, JAHWE, proszę, zgładź nieprawość swego sługi, gdyż bardzo głupio postąpiłem. **11**. A gdy Dawid wstał rano, oto słowo JAHWE doszło do proroka Gada, widzącego Dawida: **12**. Idź i powiedz Dawidowi: Tak mówi JAHWE: Trzy rzeczy daję ci do wyboru, wybierz jedną z nich, abym ci ją uczynił. **13**. Przyszedł więc Gad do Dawida, oznajmił mu i powiedział: Czy ma nastać siedem lat głodu w twojej ziemi, czy chcesz uciekać przez trzy miesiące przed swoimi wrogami, którzy będą cię ścigać, czy też w twojej ziemi ma być przez trzy dni zaraza? Zastanów się teraz i rozważ, co mam odpowiedzieć temu, który mnie posłał. **14**. Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w udręce. Wpadnijmy *raczej* w rękę JAHWE, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie. Niech nie wpadnę w rękę człowieka. **15**. JAHWE zesłał więc na Izraela zarazę od rana do ustalonego czasu. Umarło z ludu od Dan do Beer-Szeby siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn. **16**. A gdy Anioł wyciągnął rękę nad Jerozolimą, aby ją zniszczyć, wtedy JAHWE użalił się nad tym nieszczęściem i powiedział do Anioła, który niszczył lud: Dosyć, powstrzymaj rękę. A Anioł JAHWE był przy klepisku Arawny Jebusyty. **17**. I gdy Dawid ujrzał Anioła karzącego lud, powiedział do JAHWE: Oto ja zgrzeszyłem, ja źle postąpiłem. Lecz te owce cóż uczyniły? Proszę, niech twoja ręka obróci się na mnie i na dom mojego ojca. **18**. Tego dnia przyszedł Gad do Dawida i powiedział mu: Idź, zbuduj JAHWE ołtarz na klepisku Arawny Jebusyty. **19**. Dawid poszedł więc zgodnie ze słowem Gada, jak to JAHWE rozkazał. **20**. Kiedy Arawna spojrzał, zobaczył króla i jego sługi zbliżających się do niego. I Arawna wyszedł, i pokłonił się królowi twarzą do ziemi. **21**. Wtedy Arawna zapytał: Dlaczego mój pan, król, przyszedł do swego sługi? Dawid odpowiedział: Aby kupić od ciebie to klepisko i *na nim* zbudować JAHWE ołtarz, żeby plaga została powstrzymana wśród ludu. **22**. Arawna powiedział do Dawida: Niech mój pan, król, weźmie i złoży to, co uzna za słuszne. Oto woły na całopalenie, a sprzęty młocarskie i jarzma wołów na drwa. **23**. *To* wszystko *jako* król dawał Arawna królowi. I Arawna powiedział do króla: Niech JAHWE, twój Bóg, ma w tobie upodobanie. **24**. Lecz król powiedział do Arawny: Nie, ale koniecznie kupię *to* od ciebie za pieniądze. Nie będę składać JAHWE, swojemu Bogu, całopaleń, które nic nie kosztują. Kupił więc Dawid to klepisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra. **25**. I Dawid zbudował tam JAHWE ołtarz, i złożył całopalenia i ofiary pojednawcze. I JAHWE dał się ubłagać co do ziemi i plaga w Izraelu została powstrzymana.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski